Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 92. — ROK XL.

WTOREK
4 KWIETNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Kryzys drugiej międzynarodówki.

Polska partja socjalistyczna znowu ma sposobność przekonać się, że wdzięczność w polityce nie odgrywa żadnej roli. Niema w Polsce ani jednego stronnictwa, któremu sanacja miałaby tyle do zawdzięczenia, ile Polskiej partji socjalistycznej. Systematycznem i bezwzględnem zwalczaniem wszystkich niemal rządów przedmajowych Polska partja socjalistyczna przygotowała grunt do zamachu, stwarzała dla niego niezmiernie korzystne nastroje, a później, gdy przewrót się rozpoczął, poparła go wszelkiemi środkami do strajku kolejowego włącznie. To niewątpliwie zadecydowało o powodzeniu zamachu. A wreszcie Polska partja socjalistyczna dostarczyła sanacji wielkiej ilości działaczy, którzy dziś w hierarchji tej grupy zajmują bardzo wybitne stanowiska.

Zasługi więc socjalistów polskich dla obozu pomajowego są olbrzymie, mimo to jednak nie poczuwa się on dla niej do żadnej wdzięczności. Jest to rzecz powszechnie znana i jeżeli przypominamy o tem, to czynimy to z powodu ostatnich artykułów „Gazety Polskiej", skierowanych pod adresem niemieckich socjal-demokratów, ale bijących także bardzo silnie rykoszetem w Polską partję socjalistyczną.

Trudno nie zgodzić się z tem, co pisze „Gazeta Polska" o smutnej roli niemieckiej socjal-demokracji nie tylko w dniach przełomu hitlerowskiego i obecnie, ale niemal przez cały czas istnienia republiki niemieckiej. Stronnictwo, które miało wszystkie dane, aby nie tylko móc decydująco wpływać na bieg spraw państwowych w Niemczech i kierować ich polityką, ale, nadto, co może jeszcze ważniejsze, oddziaływać na psychikę powojennych Niemców w duchu, bardziej odpowiadającym tym głębokim przemianom, jakie spowodowała wielka wojna, a więc w kierunku współżycia narodów i współpracy państw, nic naprawdę nie uczyniło w tym względzie i dało się ponosić fali, która je przyniosła przez bezustanne kompromisy i ustępstwa aż do stóp Hitlera. Łamańce polityczne niemieckiej socjal-demokracji, ilustrujące wewnętrzne załamanie się tej partji, osiągnęły swój punkt kulminacyjny w głosowaniu na marsz. Hindenburga. To, co potem się działo, było już staczaniem się niemieckiej socjal-demokracji na coraz niższy stopień znaczenia politycznego. Dziś widzimy jej zupełną kapitulację. Trzeba się liczyć z tem, że lada dzień nastąpi jej wystąpienie z drugiej Międzynarodówki, a za tem pójdą zapewne jeszcze dalsze kroki, świadczące o zupełnej jej rezygnacji z tej roli, jaką odgrywała we wszechświatowej organizacji socjalistycznej.

Są to fakty, których znaczenia nie pomniejszą ani artykuły „Robotnika", ani odezwy drugiej Międzynarodówki. Rozumiemy trudną pozycję naszych socjalistów, ale nie podzielamy ani ich współczucia dla niemieckich towarzyszy, ani wypowiadanych nadziei, że rozpaczliwa sytuacja niemieckiej socjal-demokracji zmieni się wkrótce na lepsze. Niewątpliwie stanowi ona jeszcze poważną siłę, ale jest to siła dziś już mało aktywna, która przy utrwalaniu się reżymu hitlerowskiego coraz bardziej tracić będzie na swych wpływach i na swej mocy atrakcyjnej. Punkt ciężkości stosunków niemieckich przeniósł się w zupełnie inną stronę.

Odezwa komitetu wykonawczego międzynarodówki socjalistycznej, którą „Robotnik" w tych dniach zamieścił i której zadaniem jest pośpieszenie z pomocą niemieckiej socjal-demokracji nie jest właściwie niczem, jak przyznaniem się do generalnego bankructwa. Okazuje się, że trzeba wszystko od początku zaczynać, że cały dotychczasowy wysiłek poszedł na marne. Jak samopotępienie brzmią słowa odezwy, że „nauka, wynikająca z wypadków niemieckich dla krajów demokratycznych — to konieczność obrony wolności wszelkiemi środkami, a dla robotników wszystkich krajów — to konieczność nie robienia żadnych ustępstw nacjonalizmowi i faszyzmowi"!... Czemu to o tych wskazaniach zapominali niemieccy socjal-demokraci i właśnie polityką ustępstw doprowadzili do zwycięstwa hitleryzmu, będącego najdoskonalszą syntezą nacjonalizmu i faszyzmu?! Czemu to również socjaliści innych krajów nie wykazali daru przewidywania w przełomowych chwilach, kiedy to ważyły się losy właśnie tej wolności, którą tak dziś rozbrzmiewa odezwa drugiej Międzynarodówki?! Czemu wreszcie wtedy, gdy bolszewicy zbliżali się do Warszawy, gdy od wyniku toczących się w pobliżu jej zmagań zależną była nietylko przyszłość Polski, jako niepodległego państwa, ale może także wolność innych państw i narodów, druga Międzynarodówka czyniła wszystko, aby utrudnić Polsce obronę i odparcie wrogiej inwazji?! Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna. Była ona wtedy pod decydującym wpływem niemieckiej socjal-demokracji, jak była i później, gdy współdziałała w akcji rewizjonistycznej, wymierzonej przeciwko Polsce, polskim ziemiom i polskim najżywotniejszym interesom.

A więc teraz, gdy druga Międzynarodówka trzeszczy w posadach, gdy niemiecka socjal-demokracja, według słów „Robotnika" jest „ciężko pobita organizacyjnie i sparaliżowana", opinja publiczna w Polsce nie przejmuje się tem zbytnio. Ani w jednej, ani w drugiej nie mieliśmy przyjaciół, przeciwnie, znajdowaliśmy je zawsze po stronie naszych wrogów. Było to tembardziej znamienne, że nie był w stanie temu zapobiec współudział P. P. S. w drugiej Międzynarodówce i jej przyjazne stosunki z niemiecką socjal-demokracją. Okazuje się, że działały czynniki silniejsze od wpływów P. P. S. O tem trudno zapomnieć, gdy rozważa się upadek niemieckiej socjal-demokracji, którego konsekwencją będzie głęboki kryzys drugiej Międzynarodówki.

A. D.

WIZYTA PRZEDSTAWICIELI SOWIECKICH TRUSTÓW.

Warszawa, 3. 4. (Telef. wł.). Zapowiedziany początkowo na pierwsze dni kwietnia przyjazd prezesów sowieckich trustów gospodarczych do Polski został odłożony na czas poświąteczny. Przyjazd ich nastąpi z końcem kwietnia, lub z początkiem maja.

Szwajcarja broni się przed napływem żydów.

Berno. (PAT). Federalne władze szwajcarskie wydały rozporządzenie niedopuszczania do stałego osiedlania się w Szwajcarji żydów, przybywających z Niemiec. Mają oni prawo jedynie do czasowego pobytu. Wszelkie zajęcia zarobkowe, nabywanie nieruchomości, zakładanie przedsiębiorstw handlowych, przystępowanie do spółek handlowych są żydom zabronione. Policja ma rozkaz natychmiastowego interwenjowania w razie naruszenia powyższych przepisów i usuwania winnych ze Szwajcarji. Stanowisko rządu szwajcarskiego umotywowane jest przeciążeniem rynku pracy w Szwajcarji

Jak przyjmowano protesty p. Wysockiego?

Warszawa, 3. 4. (Telef. wł.). Czterokrotna interwencja posła polskiego w Berlinie Wysockiego w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy i jego protesty przeciwko prześladowaniu w Niemczech żydów, obywateli polskich, były przyjmowane przez urząd spraw zagranicznych ze stereotypowem wyrażeniem ubolewania, po którem wykroczenia powtarzały się w dalszym ciągu. Poseł Wysocki zastrzegał sobie przy każdej interwencji u rządu niemieckiego, iż zgłosi dodatkowo szczegółowe żądania wypłaty przez rząd niemiecki odszkodowań za straty bywateli polskich, poniesione w czasie ekscesów. Dotychczas nie można było przedstawić rządowi niemieckiemu dokładnej listy strat materjalnych.

Demonstracje antyhitlerowskie w Londynie.

Londyn, 3 kwietnia. Wczoraj popołudniu odbyły się na ulicach Londynu pochody demonstracyjne, zmierzające do Hyderparku, gdzie odbyła się wielka demonstracja urządzona przez organizacje antyfaszystowskie przeciw hitleryzmowi. Niesiono transparenty wzywające do bojkotu towarów niemieckich, oraz manekiny przedstawiające Hitlera i jego najbliższych współpracowników, a na ich rękach powieszone figury, przedstawiające żydów. Po przybyciu do Hyderparku manekiny oraz flagi hitlerowskie zostały spalone na stosie. Mowcy w ostrych słowach atakowali Hitlera i jego metody rządzenia. Wieczór odbyło się zgromadzenie protestacyjne, zwołane staraniem angielskiego Związku zawodowego. W przemówieniach potępiano metody rządów Hitlera.

ŻYDOWSKA RADA BOJKOTOWA W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 3 kwietnia. W Nowym Jorku utworzona została żydowska rada bojkotowa, na której czele stanął prokurator Sapiro. Zadaniem tej rady jest zorganizowanie propagandy bojkotu towarów niemieckich wśród kupców żydowskich całego świata.

Bojkot nie będzie wznowiony.

Berlin, 9 kwietnia Na zebraniu narodowo-socjalistycznem w Monachjum kierownik narodowo-socjalistycznego centralnego komitetu bojkotu antyżydowskiego Streicher wyraził nadzieję, że odroczona do środy antyżydowska akcja bojkotu nie zostanie już wznowiona.

ZAKAZ UBOJU RYTUALNEGO.

Królewiec. (PAT). Burmistrz m. Królewca wydał zakaz uboju rytualnego bydła oraz zarządzenia, aby instytucje i towarzystwa miejskie nie udzielały obstalunków firmom żydowskim.

ŻYD NIE MOŻE BYĆ NOTARJUSZEM.

Berlin, 3. 4. (PAT). Biuro Conti donosi o ukazaniu się zarządzenia pruskiego ministerstwa sprawiedliwości, zwalniającego notarjuszy żydów z ich obowiązków aż do ostatecznego uregulowania sprawy notarjatów w Niemczech.

Częściowa likwidacja zatargu w Łodzi.

Łódź. (PAT). Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się zebranie przedstawicieli związków zawodowych komisji strajkowej oraz delegatów prowincjonalnych.

W dyskusji delegaci kładli nacisk na konieczność przyśpieszenia rokowań i podpisania umowy zbiorowej z przemysłem drobnym i niezrzeszonym. Delegaci większością głosów w wyniku głosowania wypowiedzieli się zasadniczo za podjęciem pracy w tych fabrykach, które uznały warunki umowy, ustalone na konferencji w Warszawie. O sposobie i terminie podjęcia pracy w tych fabrykach zadecydują związki zawodowe, prowadzące akcję. Jednocześnie zebrani postanowili strajk w fabrykach niezrzeszonych kontynuować, do czasu rozciągnięcia umowy na te zakłady.

5 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW JUŻ PRACUJE.

Łódź 3. 4. (Telef. wł.). W Łodzi w dniu dzisiejszym ruszyło normalnie kilka zakładów. Czterotygodniowy strajk ma się faktycznie ku końcowi. Normalna praca rozpocznie się we wtorek. Robotnicy przystąpią do niej na warunkach umowy zbiorowej, której protokół podpisały delegacje w Warszawie. Na razie stanęło przy warsztatoh przeszło 5.000 robotników. Celem całkowitego zlikwidowania strajku związki zawodowe postanowiły wydać odezwę, która ukazała się dziś po południu.

Strajk w Pabjanicach trwa.

W Pabjanicach strajk trwa dalej. W dniu dzisiejszym, wieczorem odbyła się w inspektoracie pracy konferencja dla załatwienia sprawy strajku w tej miejscowości.

NIEPOWODZENIE „STRAJKU SOLIDARNOŚCI".

Warszawa, 3. 4. (Telef. wł.). Proklamowany na dziś w Białymstoku strajk włókniarzy, nazwany strajkiem solidarności z Łodzią nie udał się. Strajkowało tylko około 1000 robotników W Tomaszowie Mazowieckim przystąpili do pracy wszyscy strajkujący włókniarze.

Dostawy dla Sowietów.

Warszawa, 3. 4. (Telef. wł.) Prowadzone są rokowania między Katowicką Spółką Akcyjną i hutami Królewską i Laura a przedstawicielami Sowietów w sprawie dostawy do połowy czerwca dla Sowetów 30.000 tonn żelaza różnego gatunku.

POGŁOSKI O POŻYCZCE DLA POLSKI.

Warszawa, 3. 4. (Telef. wł.) W sferach finansowych obiega pogłoska o możliwości uzyskania przez Polskę w najbliższej przyszłości pożyczki w wysokości 50 miljonów dolarów. Miałby to być początek wielkiej akcji pożyczkowej, obliczonej na sumę 300 miljonów dolarów. Ma to pozostawać w związku z akcją przeciwniemiecką.

SAMOBÓJSTWO PRZODOWNIKA POLICJI.

Warszawa, 3. 4. (Telef. wł.) W Białymstoku w parku zastrzelił się przodownik policji państwowej Mudzia skutkiem rozstroju nerwowego.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Warszawa, 3. 4. (Telef. wł.) W kościele parafjalnym w Sarbiewie w powiecie płońskim nieznani złoczyńcy dokonali świętokradztwa. Złodzieje skradli naczynia liturgiczne i porozsypywali komunikanty.

O czem piszą inni?..

Żydowskie poczucie wyższości.

W ostatnim swoim artykule na temat „20 wieku“ zajmuje się Dmowski m. in. żydowskiem poczuciem wyższości... Jest — pisze — w żydach

„poczucie wyższości nad tem wszystkiem co ich otacza, pogarda dla tych, którzy nie chcą dostosować się do interesów żydowskich. Te uczucia czasami przybierały jaskrawe formy. Przed kilkudziesięciu laty w parlamencie angielskim jeden z największych żydów 19-go wieku, Disraeli, odpowiedział posłowi, który czynił aluzje do jego obcego pochodzenia: „moi przodkowie byli książętami Izraela wówczas, gdy pańscy łazili jeszcze po drzewach z malowanemi pośladkami“. Dzisiaj już może żydzi nie odważyliby się tak mówić, ale to uczucie wyższości i obcości bynajmniej nie zanikło“.

Chleb przedewszystkiem dla swoich.

P. Iza Moszczeńska przypomina w „Kurjerze Warszawskim“ wypadki, które wywołały bojkot żydów na terenie warszawskim tuż przed wielką wojną.

„W tym czasie — pisze — p. Bronisław Grosser, który w kołach inteligencji warszawskiej długo uchodził za polskiego radykała wyznania mojżeszowego, zaczął propagować jawnie i głośno ideę „Judeo-Polski“. Pamiętam, jak dowodził: „Ten kraj jest nietylko wasz; jest i nasz. Wasze są wsie; miasta są nasze“. I dalej jeszcze: „Mówicie, że żydzi są ludnością eksterytorjalną. Ależ i wy stajecie się coraz bardziej eksterytorjalni. Czyż nie emigrujecie masowo za chlebem? Czyż mało was jest na wychodźctwie i na zesłaniu?“

Nigdy nie zapomnę tych przemówień, gdyż wywołały one nagły i silny zwrot w nastrojach polskiego obozu postępowego względem żydów. Wtedy nawet najgłębiej przejęci ideałami humanitaryzmu i demokracji Polacy — jak np. Aleksander Świętochowski — musieli innemi oczami spojrzeć na sprawę żydowską w Polsce“.

A nawiązując do akcji antyżydowskiej w Niemczech p. Moszczeńska oświadcza:

„Zaiste nie będziemy naśladować band brunatnych koszul, pastwiących się nad bezbronnymi innoplemieńcami. Nie leży to w naszej naturze, w naszych chrześcijańskich tradycjach, któremi słusznie się chlubimy i którym się sprzeniewierzyć nie mamy prawa. Wolno nam jednak i przystoi w obecnych ciężkich czasach nędzy i bezrobocia, bezdomności, jawnie i otwarcie głosić hasło: **Przedewszystkiem chleb dla swoich**, dla rodzonych braci dach nad głową, zarobek godziwy, otwarta droga do urzędów, stanowisk — tych zwłaszcza, które wymagają absolutnie niewzruszonego i skrupulatnego sumienia obywatelskiego. Dla rodzonych dzieci tej ziemi pierwszeństwo do nauki i pracy!

Takiem hasłem nikt nie ma prawa się gorszyć. Najszerzej pojęty humanitaryzm nie powinien w narodzie tłumić jego instynktu samozachowawczego“.

Kapitulacja socjalizmu przed Hitlerem.

W ostatnich dniach wystąpiła prasa P. P. S. z oskarżeniem przeciw niemieckiemu centrum o „tchórzostwo“, „zdradę demokracji“ itp. z powodu, że skapitulowało wobec Hitlera. Nie upłynęło jednak parę dni, a pokazało się, że skapitulowali przed Hitlerem nawet i socjaliści niemieccy... Mianowicie leader S. D., Wells, wystąpił z II Międzynarodówki, protestując równocześnie przeciw jej uchwałom w sprawie sytuacji w Niemczech z powodu, iż te uchwały były przyjęte podczas nieobecności delegatów niemieckiej S. D.

W tej sprawie wiedeński organ socjalistyczny „Arbeiter-Zeitung“ według „Naprzodu“ pisze“:

„To oświadczenie Wellsa przeciw uchwałom Międzynarodówki zostało widocznie wymuszone naciskiem terorystycznym tak samo, jak niedawne kompromisowe oświadczenie niemieckich związków zawodowych. Mimo to uważamy krok Wellsa za tak samo ciężki w skutkach błąd i za takie same postąpienie bez widoków, jak stanowisko związków zawodowych. Z zajęciem ostatecznego stanowiska czekamy, aż dowiemy się bliższych szczegółów o powodach i sensie oświadczenia Wellsa“.

Prof. Ganszyniec odwołuje.

Czytelnicy pamiętają jeszcze wystąpienie prof. Uniw. J. K. we Lwowie, R. Ganszyńca, znanego z sanacyjnych przekonań, przeciw prof. Z. Czernemu za to, że prof. Czerny w sposób bardzo lekkomyślny atakował dotychczas obowiązującą ustawę o szkołach akademickich, a wypowiadał się na komisji oświatowej Sejmu za zniesieniem autonomji uniwersyteckiej. Wystąpienie prof. Ganszyńca doprowadziło do jakichś — nieznanych nam bliżej — „sądów“ i „postępowań honorowych“ w łonie sanacyjnej grupy profesorów lwowskich, czego rezultatem jest następujące oświadczenie prof. Ganszyńca wydrukowane w „Słowie Polskiem“:

„Nie uważając obrazy za argument w polemice, wyrażam żal, że w artykule moim pt. „Walka o Szkoły Akademickie“, umieszczonym w „Przeglądzie Humanistycznym“, Tom VIII, Zeszyt I. 1933 — użyłem wyrażeń i zwrotów, a nawet całych ustępów, któremi prof. Zygmunt Czerny miał prawo czuć się dotkniętym. Za użycie tychże p. prof. Zygmunta Czernego przepraszam“.

To samobiczowanie się prof. Ganszyńca miałoby sens wtedy, gdyby również prof. Czerny zechciał był publicznie odwołać swoje zarzuty przeciw autonomji uniwersyteckiej i przeciw profesorom uniwersytetu. Tego jednak prof. Czerny nie zrobił!

Paderewski jako kapitał narodowy.

Pod tym tytułem umieszcza p. A. Grzymała-Siedlecki w „Kurjerze Warszawskim“ garść uwag na temat niezwykłej popularności Paderewskiego w całym świecie.

Zachodzi pytanie, czy jest na świecie drugi człowiek, nie posiadający formalnie żadnej godności politycznej, któryby mógł mieć posłuch równy Paderewskiemu?

„Przyjazd naszego wielkiego rodaka — pisze p. Grzymała-Siedlecki — do jakiegokolwiek kraju, to nie przyjazd artysty. To jest **wydarzenie równe przyjazdowi ukoronowanych głów lub prezydentów republik.** Nie można sobie wyobrazić pobytu Paderewskiego w Paryżu, Londynie, Rzymie, Brukseli — by najwyżej stojące w tych stolicach osoby, a często nawet panujący mogli go nie mieć swym gościem i to z tym akcentem doznanego zaszczytu, że zechciał być gościem“.

„Głos Narodu“ zwracał uwagę na te zaszczytne wyróżnienia Paderewskiego przed kilku dniami z okazji jego wywiadu w „New York Times“ na temat niebezpieczeństwa hitlerowskiego. Wspominaliśmy np. o szacunku, jaki ma dla niego Roosevelt, następca republikanina Hoovera, serdecznego przyjaciela naszego mistrza. Ale warto podkreślić, że świat ceni w Paderewskim nietylko artystę, nietylko „grajka“, jak raz lekceważąco wyraził się któryś sanator. Ludzie, którzy rozmawiają z Paderewskim, są oczarowani jego głębią duchową.

P. Grzymała-Siedlecki pisze: „**Kto raz miał sposobność rozmawiać z nim** — zwierzał mi się pewien wybitny cudzoziemiec — **ten pozostaje jakby z nabytem bogactwem**“. „**Znałem wielu ludzi** — mówi znów inny — **wielu ludzi na najwyższych stanowiskach, nie znalem ani jednego, od którego szła taka hypnoza niezwykłości**“. Przeczytajcie zresztą, co o Paderewskim pisze uczony tej miary, co Gabrjel Hanotaux.

A równocześnie z uznaniem i uwielbieniem elity światowej — co za znaczenie, jaka niepojęta wprost popularność wśród szerokich, bezimiennych mas na obu półkulach świata! Miałem relacje od polskich harcerzy, którzy jeździli na międzynarodowe zloty skautingu. Nie było chłopca-skauta z jakiegokolwiek kąta globu, któryby o Paderewskim nie słyszał. Nawet ci, którzy ściśle nie wiedzieli, gdzie właściwie Polska leży“.

Paderewski jest czczony słusznie. Jego popularność nie wypływa z agitacji, nie jest objawem jakiejś epidemji psychicznej. Nikt, dodajmy tutaj, nie płaci ludziom za pisanie książek wychwalających go, nie zmusza do urządzania akademij na jego cześć, do stawiania mu pomników.

Zasługuje na przytoczenie jeszcze zapytanie, które stawia p. Grzymała-Siedlecki: — Czy my tu w jego ojczyźnie zdajemy sobie dostatecznie sprawę z tego kapitału narodowego, jaki wobec tego Paderewski reprezentuje? Czy będziemy się umieli zdobyć na wyraz należytej wdzięczności, jaka mu się należy za tę niezmordowaną pracę dla Polski?

Naród, odpowiemy p. Siedleckiemu, umiałby się odwdzięczyć Paderewskiemu i umiałby wykorzystać ten „kapitał narodowy“. Ale naród daremnie domaga się głosu, daremnie żąda przeprowadzenia nowych, uczciwych wyborów. A dzisiejsza większość w Sejmie (a także w Zgromadzeniu Narodowem) ma swoich „wielkich“ ludzi. P. Sławka, p. Moraczewskiego... Różne się wymienia nazwiska.

Tylko w ramach Ligi Narodów.

(Korespondencja własna).

Belgrad, w marcu 1933 r.

Pisma paryskie doniosły z Genewy, że pono po energicznych wystąpieniach Małej Ententy przeciwko projektowi Mussoliniego, premjer włoski uzupełnił lub stara się uzupełnić swój projekt w tym sensie, że do rozmów o organizacji dyrektorjatu czterech państw zaproszonoby **również Małą Ententę, jako wielkie mocarstwo środkowo-europejskie.** Doniesienie to nie uszło uwagi jugosłowiańskiej opinji publicznej i wyczekiwano jego potwierdzenia lub zaprzeczenia. **Nie nastąpiło jednak ani jedno ani drugie.** Prasa jugosłowiańska sądzi, że chodziło o manewr, którym ma się zasłonić **właściwy cel pierwotnego projektu Mussoliniego.** Równocześnie prasa formułuje stanowisko jugosłowiańskie wobec projektów, **które mają odsunąć Ligę Narodów na dalszy plan.** Konstatuje się, że Mała Ententa od samego początku swego istnienia, a zwłaszcza od chwili podpisania nowego paktu organizacyjnego, **uważa pakt Ligi Narodów za podstawę każdej akcji międzynarodowej.** Mała Ententa mieści się w ramach Ligi Narodów i przez całych dziesięć lat pracowała w myśl postanowień paktu tej instytucji; jest zatem wykluczonem, by **dołączyła się do jakiejkolwiek akcji poza ramami tego paktu,** póki Liga Narodów istnieje. **To podkreślili mocno w ostatnim czasie czechosłowaccy, jugosłowiańscy i rumuńscy politycy.** Zważywszy takie stanowisko Małej Ententy, nie można przypuszczać, zdaniem prasy jugosłowiańskiej, by Mała Ententa dała się wciągnąć do jakiejkolwiek kombinacji poza Ligą Narodów. **Równouprawnienie państw w Lidze Narodów jest główną podstawą stosunków międzynarodowych i organizacji pokoju.** Mała Ententa stała zawsze na tej platformie i nie opuści jej również obecnie, gdyby jej zaproponowano inne kombinacje. **Mała Ententa wie, gdzie znajduje się jej miejsce.**

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych, B. Jewticz, w rozmowie z przedstawicielem „Petit Journalu“ poruszył kilka spraw międzynarodowych. O ile chodzi o gospodarczą współpracę międzynarodową, to podkreślił, **że trzeba zacząć najpierw od regjonalnych umów, jak to przewiduje Mała Ententa.** Przy dzisiejszych trudnościach międzynarodowych trzeba mieć cele konkretne, a **temi są umowy regjonalne.** Jeśli chodzi o polityczną organizację Europy, minister Jewticz wysunął tezę, że tylko **polityka współpracy może zbawić świat. Każda inna droga doprowadziłaby do chaosu.**

Debata budżetowa w senacie jugosłowiańskim daje możność poszczególnym senatorom wypowiedzenia się w kwestjach polityki zagranicznej. Przy tej sposobności powszechnie stwierdza się, że **oświadczenie Małej Ententy w sprawie planu Mussoliniego było jasne i wyraźne i nastąpiło w odpowiednim czasie.** Poszczególni senatorowie przedstawili niebezpieczeństwo wszystkich kombinacyj polityczno-międzynarodowych, które **zmierzają do powrotu do stanu z roku 1914,** zwłaszcza planu Mussoliniego, zmierzającego do tego, aby słowiańskie narody wyeliminowane były z kierownictwa spraw europejskich. Jeśli chodzi o politykę rewizji, kategorycznie podkreślano, że **rewizja postanowień terytorjalnych traktatów pokojowych nigdy nie może być osiągnięta drogą pokojową.** Senator Banjanin skonstatował, że po rozmowie pomiędzy Mac Donaldem a Mussolinim można przekonać się, **jak wielkie znaczenie ma pakt Małej Ententy przy rozwiązywaniu zagadnień Europy środkowej.** Państwa Małej Ententy otwarcie i jasno powiedziały, że nad Dunajem **niema innego prawa, tylko prawo małych narodów, które w tej części Europy żyją.** Państwa te nie dopuszczą, aby ta część kontynentu **była sferą wpływów kogokolwiek.** Mała Ententa umożliwiła małym państwom prowadzenie samodzielnej polityki zagranicznej. Senator Banjanin wyraził zdanie, że pożądanem byłoby, aby z **Małej Ententy wyszła inicjatywa w kierunku zwołania konferencji wszystkich państw środkowo-europejskich, która miałaby na celu ochronę ich interesów i zarazem ich niezależności.**

Dr. J. K.

Zjazd Stronnictwa Ludowego w Krakowie.

1-go kwietnia odbył się w Krakowie zjazd kierowników organizacyj powiatowych Stronnictwa Ludowego z Małopolski i Śląska. P. Witos złożył sprawozdanie organizacyjne, które wykazało znaczny wzrost liczby członków Stronnictwa Lud. mimo szykan i prześladowań. Referaty wygłosili pp. Putek, Brodacki i Pawłowski.

Zjazd wybrał przez aklamację p. Witosa prezesem Zarządu Okręgowego na okres roczny i uchwalił jednomyślnie szereg rezolucyj. Niektórych, z pewnych względów przytoczyć nie możemy. Wystarczy jednak powiedzieć krótko, że bardzo ostro (a słusznie) oceniono system sanacyjny.

Dalej zajęto stanowisko w sprawie udziału w zbliżających się wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej. Uchwalono odpowiednie wezwanie pod adresem Klubu Parlamentarnego.

Ponownie podkreślono rozlegające się już po całym kraju żądanie przeprowadzenia nowych wyborów.

Inna rezolucja krytykuje politykę zagraniczną sanatorów, szukających wzorów i oparcia w faszyźmie włoskim, sprzymierzonym z nacjonalizmem niemieckim. Polityka polska musi iść w kierunku wzmocnienia przyjaźni z Francją oraz zadzierzgnięcia silnych węzłów współpracy z narodami słowiańskiemi.

Dalej zjazd wyraził cześć młodzieży i profesorom, broniącym wolności nauki.

Na uwagę zasługuje rezolucja w sprawie żydów:

„Zjazd okręgowy potępiając gwałty i bezprawia w stosunku do wszystkich obywateli, a zatem także do żydów, stwierdza jednakże, że przedstawiciele żydów popierają system dyktatury i gospodarkę godzącą w polityczne i gospodarcze interesy wsi, wskutek czego **sami są sprawcami narastającej fali antysemityzmu w szeregach ludowych** i sami przypisać sobie muszą ujemne skutki swej polityki“.

—ooo—

Sowiecki zatarg z Anglikami.

Całą prasę obiegła wiadomość o aresztowaniu w Rosji kilku inżynierów, przebywających tam z ramienia znanej firmy angielskiej Wickers'a, zatrudnionych przy budowie wielkich fabryk i ich instalacyj. Inżynierów tych oskarżono o t. zw. złośliwy sabotaż, który jakoby mieli uprawiać. Rozprawa przeciw nim, jak i w paru podobnych wypadkach, gdzie oskarżonymi byli rodowici Rosjanie, miała się odbyć na posiedzeniu niejawnem G. P. U.

Wypadki aresztowania techników zagranicznych zdarzały się w Rosji już niejednokrotnie i prawdopodobnie nie zwróconoby na to uwagi, gdyby za kulisami całej sprawy nie kryły się dość interesujące szczegóły. Tymczasem rząd angielski wystąpił w obronie aresztowanych w sposób niezwykle energiczny, czego dowodem jest zerwanie rokowań z misją bolszewicką o zawarcie układu handlowego.

W prasie bolszewickiej całą sprawę pokryto milczeniem. Oprócz krótkiego półurzędowego komunikatu w prasie tej nie znajdziemy żadnej wzmianki o całem zajściu. Komunikat zaś stwierdza, jakoby ambasador angielski w rozmowie z rosyjskim komisarzem spraw zagranicznych miał żądać tak niemożliwych rzeczy, jak wyłączenia obywateli angielskich z pod bolszewickiego wymiaru sprawiedliwości, bądź umorzenia dochodzenia przeciw nim, o ile władze angielskie są przeświadczone o ich niewinności. Na takie postawienie sprawy komisarz Litwinow nie zgodził się, oświadczając ambasadorowi, że akta będą przekazane sądowi najwyższemu, który też sprawę rozstrzygnie.

W szczególności chodzi o co innego. Do budowy Dnieprostroju i tem podobnych olbrzymów bolszewicy sprowadzili z zagranicy nietylko maszyny, ale zawierano też z dużemi firmami umowy na montowanie zarówno dostarczanych maszyn jak i budowę całych oddziałów i bardziej precyzyjnych instalacyj tych fabryk. Firmy te wysyłały do Rosji własny personal techniczny, którego na miejscu nie było. Wszystko to odbywało się na kredyt, którego terminy wyznaczono dość odległe, ile że i roboty trwać miały całe lata.

Nadeszły jednak terminy najodleglejsze, weksle należało wykupić, a pieniędzy nie było. Jakkolwiek Rosja nie znajduje się, według zapewnień kierowników jej życia gospodarczego, w orbicie kryzysu światowego, to wszakże nie ulega żadnej wątpliwości, że obroty handlu zagranicznego Rosji skurczyły się w tej samej skali, co i w krajach kapitalistycznych. A handel ten jest, jak dotąd, jedynem źródłem zdobycia walut obcych, gdyż o kredycie pieniężnym narazie nie może być mowy, ile że nawet kredyt towarowy jest coraz trudniejszy do uzyskania.

Płacić zatem trzeba, a pieniędzy niema. I oto, korzystając z tego, że ostatnio całemu szeregowi urzędników rosyjskich na niejawnych posiedzeniach ad hoc powołanego sądu miano udowodnić przestępstwa uprawiania sabotażu, chwycono się tego sposobu i w stosunku do techników zagranicznych, w nadziei, że skoro udowodni się sabotaż, o co na tajnem dochodzeniu nader łatwo, można będzie bądź wcale nie płacić bądź odwlec wypłaty na bardzo odległe terminy, lub uzyskać umorzenie części należności. Tymczasem — spaliło na panewce. Ambasador angielski otrzymał zapewnienie, że sprawę przekazano sądowi, a więc odbędzie się ona jawnie.

Z. K.

Na ziemiach Rzeczplitej

W sprawie pielgrzymek na Jasną Górę.

Z okazji trwającego na Jasnej Górze Jubileuszu do końca jesieni b. r. Ministerstwo Komunikacji dla pielgrzymów udzieliło następujących ulg kolejowych:

Grupy, składające się co najmniej z 8 osób otrzymują 31½% zniżki od cen normalnych; grupy składające się co najmniej z 50 osób — 50% zniżki od cen normalnych; grupy, składające się co najmniej z 200 osób — 60% zniżki od cen normalnych. Przewodnicy jadą bezpłatnie.

Ulgi powyższe stosowane będą na podstawie pisemnych zgłoszeń Komitetów, organizacyj, księży proboszczów i t. p., skierowanych do Urzędu stacji rozpoczęcia podróży przynajmniej na 48 godzin przed zamierzonym wyjazdem. Pozatem pielgrzymki, nie posiadające na drogę powrotną zaświadczeń, uprawniających do ulgowego powrotu (np. pielgrzymi, którzy przyszli do Częstochowy pieszo), a którzy zechcą powracać grupą z Częstochowy wspólnie do tej samej stacji, mogą korzystać z wyżej wymienionych zniżek kolejowych na podstawie zaświadczeń wydawanych przez klasztor Jasnogórski. (KAP.)

W górach leżą śniegi

Warunki śnieżne w naszych górach przedstawiają się następująco: W Karpatach Zachodnich pokrywa śnieżna znikła, pozostały tylko czapy śniegu na Pilsku i na Baraniej. Niema wogóle śniegu w Beskidach, na Podhalu. w Pieninach. Jedynie płaty utrzymują się w Gorcach i na Jaworzynie. W Tatrach warunki śnieżne są zupełnie dobre, śnieg przybrał postać firnu. Pogoda panuje słoneczna, firn jest dobry, warunki narciarskie odpowiednie i dogodne. W Karpatach Wschodnich warunki śnieżne są lepsze i czem dalej na wschód, tem pokrywa jest grubsza. Dobre warunki narciarskie panują w Czarnohorze, w Beskidzie Huculskim i w Gorganach.

132 samobójstwa w marcu w stolicy

Ze statystyki wypadków za miesiąc marzec na terenie Warszawy okazało się, iż śmiercią tragiczną zginęło 55 osób. Jeżeli chodzi o poszczególne wypadki, to samobójstw było 132, z których 33 zakończone śmiercią desperatów, wypadków samochodowych i motocyklowych z wynikiem śmiertelnym 3, innych 52, pod tramwajami zginęły 4 osoby i 23 zostały ranne; wskutek wypadków kolejowych jedna osoba zabita i 4 ranne. Zabójstw i morderstw było 5, wskutek poparzenia, zatrucia gazem i t. p. poniosło śmierć 6 osób.

Awanturniczy człowiek „Legjonu Młodych".

W Alejach Ujazdowskich w Warszawie w pobliżu Alei Róż koło 11 rano siedziało 8 studentów na ławce. W pewnej chwili ulicą przechodziło 4 członków Legjonu Młodych. Doszło do utarczki słownej i groziło zajście. Wtedy osobnik z grupy Legjonu wyjął rewolwer i zmierzył do studentów. Na ten widok zareagowała publiczność: przywołano policję i cała grupa udała się do 11 komisarjatu policji. Policja spisała protokuł, zatrzymując 2 studentów Cz. Staszewskiego i A. Kaczanowskiego oraz posiadacza broni — Wł. Nowaka. Jak się okazało, Nowak nie miał pozwolenia na broń i legitymował się papierami Legjonu Młodych i Strzelca akademickiego, choć... nie jest studentem. Na wzmiankę, że za posiadanie rewolweru grozi mu kara, odrzekł: „to zapłaci Legjon, czyli państwo".

Międzynarodowy handlarz doktoratów.

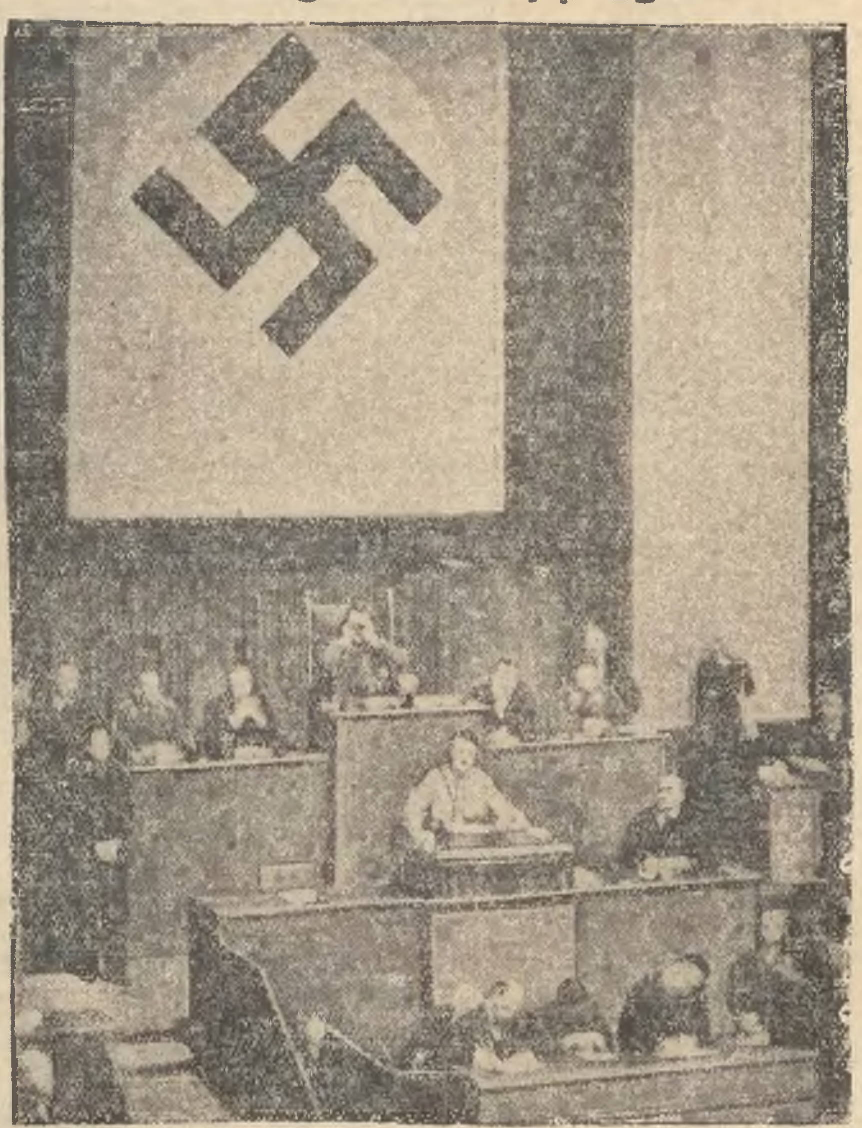
Na terenie Polski pojawił się ostatnio jakiś osobnik, który zwracał się do różnych osób, proponując im nabycie dyplomów i stopni wyższych zakładów naukowych zagranicznych.

Wiele osób zostało poszkodowanych, gdyż osobnik ów, pobierał wysokie sumy na poczet wydatków administracyjnych i ulatniał się. Kandydaci na doktorów zaś napróżno oczekiwali na dyplomy. W międzyczasie poselstwo austrjackie w Warszawie zawiadomiło władze, że niejaki Karol Hutler, obywatel austrjacki, zamieszkały stale w Loeben (Austrja), jeździ po wszystkich krajach Europy i w oszukańczy sposób wyłudza pieniądze na dyplomy naukowe. Hutler wydał swego czasu zbiór przepisów o nadawaniu dyplomów i stopni naukowych we wszystkich państwach i wydawnictwo to ułatwiało mu „pracę". Policja zajęła się odszukaniem handlarza doktoratów.

—o—

122 TYSIĄCE NA KUPNO OKRĘTU — „MATKI". W związku z niedawno zamieszczoną notatką o akcji Komitetu zbiórki na okręt „Dar Szkoły Polskiej" należy zaznaczyć, że Komitet przekazał Marynarce Wojennej sumę 122.000 złotych na kupno okrętu—„matki". W poprzedniej notatce mylnie wymieniliśmy sumę 117.000.

Hitler ogłasza swój program.



Na drugiem posiedzeniu Reichstagu Hitler odczytał swoje expose. Widzimy go na trybunie w znanej, brunatnej koszuli. Nie przywdział żadnego uroczystego stroju. Na ścianie widać olbrzymią swastykę, jak zawsze na wiecach hitlerowskich. Tem jednak różni się to zebranie od zwykłego wiecu, że Hitler swą mowę odczytuje z kartek, a nie improwizuje. Pierwsze oświadczenie szefa rządu — to sprawa poważna. Nie można gadać, co ślina na język przyniesie.

Za Hitlerem, nieco wyżej, siedzi przewodniczący parlamentu Goering i zasłoniwszy oczy od blasku rozgląda się po galerji.

WINAWER LAUREATEM NAGRODY DRAMATYCZNEJ. Sąd konkursowy nagrody dramatycznej im. Leona Reynela na zebraniu związku autorów dramatycznych w dniu dzisiejszym przyznał nagrodę za rok 1933 w wysokości 1.000 zł. p. Brunonowi Winawerowi.

ZJAZD NACZELNEJ RADY HARCERSKIEJ. W przededniu 13-go walnego zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego, t. j. dnia 21 kwietnia b. r. odbędzie się w Katowicach 57-y Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej. Na zjeździe omówiony będzie szereg spraw, związanych z obradami zjazdu walnego, sprawy bieżące, oraz sprawy budżetu na rok 1933.

PIELGRZYMKA AKCJI KATOLICKIEJ ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ DO RZYMU. W dniu 28 ub. m. powołany został przy Sekretarjacie Generalnym Akcji katolickiej Archidiecezji Warszawskiej Komitet Organizacyjny pielgrzymki jubileuszowej do Rzymu, która wyruszy z Polski w czerwcu br. Na czele Komitetu stanął ks. prof. Zygmunt Kozubski. Wszelkich informacyj w tej sprawie udziela biuro Sekretarjatu Generalnego Akcji katolickiej w Warszawie przy ul. Senatorskiej 31, tel. 706.55. (KAP.)

LATARNIA LOTNICZA DLA UCZCZENIA PAMIĘCI WIGURY I ŻWIRKI. Jak donosi prasa czeska — dla uczczenia śmierci czeskiego przemysłowca Baty, który zginął w katastrofie lotniczej, ma być wybudowana pod Zlinem wielka latarnia o zasięgu 150 klm., która wskazywać będzie drogę lotnikom, lecącym w nocy. Niektóre pisma czeskie zwracają uwagę, że latarnia ta winna stanąć na wzgórzu Cieszyńskiem, w miejscu, gdzie bohaterska śmiercią padli lotnicy polscy, ś. p. Żwirko i Wigura. Latarnia taka najbardziej nadawałaby się do uczczenia ich pamięci, bardziej nawet od zaszytego w gąszcze i zdala od szosy postawionego pomnika, jaki jest projektowany.

—:o:—

NIEZNANI SPRAWCY SKRADLI 560 MTR. DRUTU TELEFONICZNEGO na drodze między Białą a Żywcem, przerywając tem samem komunikację telefoniczną. W kilka godzin po wypadku komunikacja została przywrócona.

Z całego świata.

Prof. Szymczak kandydatem na burmistrza Chicago.

Jednym z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko burmistrza Chicago jest prof. Szymczak, sprawujący obecnie wysoką godność kontrolora finansów miasta. Prof. Szymczak, poza wykładami w jednej z wyższych uczelni w Chicago, brał bardzo czynny udział w życiu publicznem. Uchodził za prawą rękę tragicznie zmarłego burmistrza Czermaka. Obecnie ma zapewnione poparcie Polaków, Czechów, a częściowo i rodowitych Amerykanów. Prof. Szymczak biegle włada językiem polskim w słowie i piśmie. Pozatem, stanowisko sędziego federalnego w Chicago obejmie prawdopodobnie Polak Jarocki.

—§—

SZKLANY EKRAN W KINIE. Jedno z większych paryskich kin wypróbowało w tych dniach szklany ekran, który oddawna już jest używany w kinach amerykańskich. Urządzenie polega na tem, że sam ekran płócienny umieszczony jest na suficie, a w ramie ekranu znajduje się lustro. W ten sposób film rzuca się do góry nogami na ekran płócienny, a w lustrze otrzymuje się już odbicie normalne. Dzięki temu urządzeniu siedzący na bocznych miejscach widzowie oglądają zdjęcia nie zdeformowane i wyraźne, a prócz tego obraz nabiera głębi i „powietrza".

Lloyd George projektuje zwołanie kościelnego kongresu pokoju.

Wielkie zainteresowanie w kołach politycznych wywołał wniosek Lloyd George'a o zwołanie w Rzymie międzynarodowej konferencji pokojowej wszystkich kościołów chrześcijańskich pod przewodnictwem Papieża. Projekt Lloyd George'a znalazł głośny oddźwięk pomiędzy protestantami angielskimi. Oficjalny organ Nonkonformistów „Britisch Weekly" popiera całkowicie myśl powyższą, a sekretarz międzynarodowego towarzystwa, popierającego ideały pokojowe, oznajmił, iż niewątpliwie świat chrześcijański całem sercem poprze ten wniosek, jeśli zostanie on zainicjowany przez Papieża. (KAP.).

Zakończenie przebudowy miasta watykańskiego.

Po zawarciu układów laterańskich w roku 1929 ogłoszono, że program rekonstrukcji budowlanej terytorjum watykańskiego zgodnie z potrzebami stworzonemi przez nowe warunki, wykonany zostanie w ciągu czterech lat. Zapowiedzi tej dotrzymano z całą punktualnością. Uroczyste otwarcie Wrót Świętych w bazylice św. Piotra w dniu 1-ym kwietnia było równocześnie aktem zamknięcia okresu wielkich robót budowlanych w Watykanie. Liczne rzesze pielgrzymów, które z okazji Roku Jubileuszowego przybędą do Rzymu ze wszystkich krajów świata, zoczą już ostatecznie uformowane pod względem architektonicznym oblicze miasta watykańskiego. (KAP.).

Cyganiewicz wygrał w procesie 25 tys dolarów.

W Nowym Jorku odbył się proces, wytoczony przez znanego siłacza Stanisława Zbyszka Cyganiewicza przeciwko wydawnictwu koncernu Hearsta „New York American". Dziennik ten zamieścił w swoim czasie artykuł, ilustrowany fotografją Cyganiewicza, oraz zdjęcie, przedstawiające goryla, przyczem pod ilustracją widniał napis: „Między nimi niema zasadniczej różnicy fizycznej". Cyganiewicz zeznał w sądzie, że wybryk „New York American" naraził go na wielkie przykrości i sprawę wygrał. Sąd przyznał mu 25.000 dolarów tytułem odszkodowania.

—•—

WYSTAWA POLSKA W BRATYSŁAWIE. W Bratysławie 2 b. m. odbyło się otwarcie polskiej wystawy współczesnych medalów i plakiet artystycznych. Wystawę urządził związek artystów w Poznaniu, protektorat nad nią objął hr. Raczyński, nadprezydent prowincji słowackiej J. Orszagh, oraz rada miejska Bratysławy.

ŚLADEM WILHELMA II. Artysta-malarz nadworny, Artur Fischer, były dostawca portretów Wilhelma II. dla muzeów i instytucyj rządowych, wykończył olbrzymich rozmiarów portret Adolfa Hitlera, jako zbawcy Niemiec, na tle Bramy Brandenburskiej w Berlinie. Napis na tym „narodowym" obrazie brzmi: „5 marca 1933 r.". Należało się tego spodziewać. Sztuka i rzemiosło podadzą sobie dłoń w Niemczech i, jak za rządów Wilhelma II., podobizna „wodza" zdobić będzie knajpy, biura pocztowe, spodki, filiżanki, kufle, pudełka do cygar etc. etc.

LOT Z PARYŻA DO TOKIO. Znana lotniczka Maryse Hilz, rekordzistka wysokości i zdobywczyni rajdu Paryż—Sajgon, Paryż—Oran, oraz Paryż—Madagaskar, opuściła dziś na monoplanie „Jos" lotnisko w Le Bourget, rozpoczynaac lot do Tokio.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za kwiecień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Z teatru im. Słowackiego

„Bziczek" — komedja w trzech aktach Guido Cantini'ego. Przekład Zofji Jachimeckiej.

Długi szereg sztuk autorów polskich, jakie w tym sezonie wystawił teatr krakowski, przerywa od czasu do czasu nazwisko obcego autora — tytuł sztuki zagranicznej. Przypominamy sobie „Magję", „Romans", „Mademoiselle". Innego typu będą w tym bilansie lekkie komedje czy nawet farsy: „Gotówka", lub „Bziczek". O ile sztuki pierwszego rzędu dawały jakiś problem i konflikt w formie dramatycznej i jakąś przynajmniej jedną ciekawą, niekiedy wielką rolę, o tyle sztuki drugiego rzędu zamykają się zaledwie w granicach zabawnych sytuacyj, dowcipu i zręcznego dialogu.

Autorem „Bziczka" jest współczesny komedjopisarz i estetyk: Guido Cantini Należy on do popularnych autorów północnych Włoch. Sztuki jego, to komedje lekkie i farsy, z którymi trupy aktorów objeżdżają teatry większych i mniejszych miast włoskich, a sława imienia Cantini'ego świeci swoim blaskiem na antipodzie sławy Morinetti'ego i Pirandella. „Bziczek" będzie zatem szeregiem sytuacyj raczej wesołych niż komicznych, powiązanych zresztą zawsze zręcznie i lekko nicią finezyjnego dialogu.

W jakiejś pięknej i wytwornej willi na włoskiej Riwierze mieszka sobie niefrasobliwie hrabiowska rodzina. Między młodą Gizelą Foscarini, której mąż jest marynarzem i zapewne przeżywa jakieś przygody w dalekiej podróży morskiej — a inżynierem Maksymem Argenta zawiązał się niebezpieczny romans. Siostra hrabianki Gizeli, ekscentryczna i zażarta automobilistka, Ilda — przejrzała to niebezpieczeństwo i postanowiła je za wszelką cenę usunąć. Bierze sobie do pomocy matołkowatego historyka sztuki, niejakiego Kamila Albi, który się w niej niedołężnie kocha, i przeszkadza schadzce, a raczej uniemożliwia jej konsekwencje w domu niebezpiecznego donżuana, Maksyma. Niedoświadczona i może więcej rozmarzona, niż zakochana, Gizela przychodzi do gorsoniery inżyniera — ale piękny uwodziciel już nie jest dla niej niebezpieczny: w sąsiednim pokoju jest przecież obecną panna Ilda. Zawiedziona Gizela domyśla się obecności jakiejś kobiety w domu Maksyma i — oczywiście oburzona wychodzi. Ale pan inżynier skierował teraz afekta swoje w stronę panny Ildy, która tak odważnie przestąpiła próg jego domu. Przychodzi od słowa do słowa i jakoś — jakby po nitce do kłębka — oboje dochodzą do stanu przyjaźni czy też uczucia, które dopiero przy końcu sztuki skrystalizuje się jako niedwuznaczna, moralna miłość, prowadząca na ślubny kobierzec.

Wchodzą tu jeszcze w grę: miłosny afekt owego historyka sztuki, Kamila, do panny Ildy, lekkomyślna ciotka Konstancja, piękna Fiorenza i podstarzały ojciec, Stefan Nieri Della Fratta. Jednak konflikt wydaje się być bardziej ucieszny, niż zawiły, bo sytuacja rozwiązuje się z łatwością — małżeństwem Maksyma z Ildą.

Motyw „Bziczka" Guido Cantini'ego jest podobny do motywu „Ziółka" — komedji Romana Coolusa, którą oglądaliśmy przed dwoma laty na scenie krakowskiej. Jest też tu pewne pokrewieństwo w finezji dialogu i misternej tkance akcji, która tak w „Ziółku" jak i w „Bziczku" stanowi pewną wartość. Bo od obowiązku szukania wartości psychologicznych, a nawet i ścisłości logicznych zwalnia recenzenta sam typ lekkiej komedji, której ciężar gatunkowy leży raczej w pointach wynikających z dowcipu werbalnego. Tę wartość sztuki zrozumiała tłumaczka „Bziczka" — pani Zofja Jachimecka i dlatego to komedja Cantini'ego połyskuje klejnocikami dowcipu, które w polskim języku układają się w koronkę delikatną. Tak lekko i subtelnie powiązać mogła ją tylko kobieca dłoń. Po za tem sama intencja p. Jachimeckiej jest godna pochwały: tłumaczka zaprezentowała nam współczesnego włoskiego komedjopisarza, którego niejeden pokrewny typ możnaby odnaleźć w literaturze polskiej doby dzisiejszej.

Podobno Guido Cantini pisze w swoich sztukach role dla sławnej aktorki włoskiej, Diny Galli, która je też z powodzeniem na scenach realizuje. Zapewne i w „Bziczku" nie zapomniał o niej, wprowadzając w dom Stefana Nieri Della Fratta — pannę Ildę: energiczną i ekscentryczną. U nas grała ją pani Stanisława Kostecka z dużym temperamentem, cieniując niekiedy momenty uczucia szczerego. Jej gra była żywa i efektowna. Pani Taida Granowska była hrabianką Gizelą Foscarini — doskonałą w ruchach. Talent pani Janiny Wernicz nie miał tym razem pola do popisu w roli ciotki Konstancji. Z męskich ról szli o lepsze: pp. Hierowski jako doświadczony donżuan Maksym Argenta, i Burnatowicz — w roli pociesznie naiwnego Kamila Albi. Obaj artyści grali swoje role z wielką swobodą i z humorem. Porównując trzy postacie sztuki: Ildę, Konstancję i Kamila — możnaby właściwie do każdej z nich przyczepić tytuł komedji, której pan Wacław Nowakowski, jako reżyser, dał dobre tempo. ANTONI WAŚKOWSKI.

Mecz „odwiecznych" wrogów.



Podczas gdy stosunek Niemiec do Francji na terenie politycznym kształtuje się niepomyślnie, działacze sportowi obu krajów pracują niestrudzenie nad zbliżeniem w dziedzinie sportu.

W niedzielę 22 marca b. r. odbyło się w Berlinie spotkanie piłkarskie reprezentacyj obu krajów, zakończone wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. Jest to drugi po wojnie mecz piłkarski Francja—Niemcy. Pierwszy rozegrany został w Paryżu w r. 1931 z wynikiem 1:0 dla Francji.

Sport.

Zawody pływackie Cracovii.

Wielkie zawody pływackie Cracovii, w których wzięli udział najlepsi pływacy polscy z Karliczkiem i Bocheńskim na czele przyniosły **dwa nowe rekordy Polski**. W sztafecie 5x50 styl dowolny panów **E. K. S. (Katowice)** uzyskał czas 2:32.2, **poprawiając dotychczasowy rekord o 3 sekundy. Również na dystansie** 4x100 m. sztafeta tego samego klubu uzyskała rekordowy wynik 4:38.9.

44 zwycięstwo osady Cambridge.

W sobotę odbył się na Tamizie pod Londynem na odcinku Putney-Mortlake, tradycyjny wyścig ósemek wioślarskich, rozgrywany rok rocznie pomiędzy osadami uniwersytetów Cambridge—Oxford.

Bieg wygrała poraz dziesiąty z rzędu osada **Cambridge** w czasie 20 minut 57 sek., bijąc swoją przeciwniczkę o dwie i ćwierć długości łodzi. Czas ten jest nieco słabszy od niedawno ustanowionego przez Cambridge rekordu toru (17 min. 47 sek.).

Pojedynek ósemek wioślarskich Oxford—Cambridge trwa już przeszło 100 lat. Przez ten czas wyścig rozegrany został 85 razy (co rok z wyjątkiem lat wojennych). Dotychczas Cambridge wygrał 44 razy, a Oxford 40. Od 1923 r. wszystkie biegi kończyły się zwycięstwem osady Cambridge.

KLĘSKI PIŁKARZY WARSZAWSKICH.

W Poznaniu rozegrała warszawska **Polonja** mecz towarzyski z Wartą, przegrywając w stosunku 2:9 (1:4).

W Łodzi warszawska Legja spotkała się z ŁKS'em przegrywając 1:2 (0:1).

O PUHAR PLEBISCYTOWY.

W Katowicach odbył się tradycyjny mecz **Katowice—Królewska Huta** o puhar plebiscytowy. Zasłużone zwycięstwo odniosła reprezentacja Katowic, bijąc Królewską Hutę 4:2. Do przerwy prowadziła Królewska Huta 2:1.

—ooo—

KAPITAN SEGDA MISTRZEM POLSKI W SZABLI I SZPADZIE. W zawodach szermierczych o mistrzostwo Polski w finałach szpady i szabli pierwsze miejsce zajął kpt. Segda.

JĘDRZEJOWSKA NA STAŁE W LONDYNIE? Berlińska „Vossische Zeitung" zamieszcza sensacyjną wiadomość, jakoby Jędrzejowska miała przenieść się na stałe do Londynu i objąć posadę w miejscowym Konsulacie Polskim.

Z teatrów poznańskich.

Opera i operetka. — Sukcesy p. Zaklickiej. — Z „Teatru Nowego". — Debiut siostry G. Zapolskiej. — „Sprawa Moniki".

Poznań ma w Polsce ustaloną opinję miasta, którego mieszkańcy posiadają wiele zrozumienia dla muzyki, a co najważniejsze, potrafią ją otaczać troskliwą opieką. Długoletni dyr. „Teatru Wielkiego" **p. Z. Wojciechowski**, może stwierdzić, że opera się nie przeżyła. Dwa razy w tygodniu mamy przedstawienia operowe; zawsze pełno publiczności. Dodajmy jeszcze, że nowości nie ma prawie żadnych — głównie idą opery należące do t. zw. żelaznego repertuaru: **Moniuszko, Verdi, Puccini znajdują zawsze wielbicieli**. Możnaby ubolewać wprawdzie, że zespół w porównaniu z ubiegłemi latami, jest znacznie słabszy. Mieliśmy gościnne występy: Bandrowskiej-Turskiej, Fedyczkowskiej, Wermińskiej, Dębickiej, Wolińskiego, Popławskiego, ale te nie zawsze potrafią zastąpić dobrej, stałej obsady. Skoro już mowa o zespole, to wypada wymienić młodą, świetnie zapowiadającą się śpiewaczkę **p. J. Musielewską**, której głos rokuje piękną karjerę. Jeśli opera bez zarzutu, to operetka bardzo słaba. Wystawia się przeważnie bardzo mało znane i niemelodyjne, rzekomo „przeboje" w rodzaju „Dolly", „Doriny" lub „Targu na dziewczęta". Czy nie lepiej byłoby powtarzać wystawiane już dawniej operetki, jak np. „Hrabina Marica", „Księżniczka Czardasza" itp., niż produkować kiepskie nowości?

Największy zawód spotkał nas jednakże z okazji prapremjery. Sygnalizowano oddawna, że **L. Różycki** zamierza wystawić na scenie poznańskiej swe ostatnie dzieło, operetkę pt. **„Lili chce śpiewać"**. Zapowiedź tej prapremjery wywołała spore zainteresowanie — tem większe było rozczarowanie. Nie uważam się bynajmniej za kompetentnego do ferowania wyroków w sprawach muzyki, ale powołując się na zdanie fachowej krytyki stwierdzam, że **wystawienie operetki Różyckiego przez Teatr Wielki było grubą pomyłką**. W związku z tą całą sprawą prorokują Różyckiemu zmierzch karjery kompozytorskiej. Nie przesądzamy słuszności tych zdań, bo trudno doprawdy uwierzyć, aby laureat nagrody muzycznej, autor: „Erosa i Psyche", „Casanowy", miał tak szybko się skończyć. Dyr. Wojciechowskiemu robi z operetką konkurencję „Komedja Muzyczna". Mieliśmy tu cały szereg dobrych programów z „Wiktorją i jej huzarem" na czele, Kalmana. Przeplatano repertuar we właściwym tego słowa znaczeniu komedją muzyczną, jak: „Sen nocy letniej" Szekspira z muzyką Mendelsohna, „Jim i Jil". Występy rewjowe praktykowane od czasu do czasu dla ratowania kasy, nietylko nie przyniosły spodziewanych dochodów, ale co najważniejsze, stały na bardzo niskim poziomie. Zwłaszcza „Piękna Galatea" w wykonaniu zespołu warszawskiej „Bandy" zraziła całkowicie poznańską publiczność do wszelkiego rodzaju „szmoncesów". Należałoby na przyszłość unikać starannie tego rodzaju produkcji „artystycznych".

Nasza publiczność zna w świecie teatralnym swoje sympatje. Jest nią obecnie **p. Jadwiga Zaklicka, która w bardzo szybkiem tempie** podbiła serca poznańskich bywalców teatralnych. Trzeba przyznać, że p. Zaklicka pracuje nadzwyczajnie. Jeśli w Krakowie widzieliśmy ją za ledwie kilka razy w ciągu sezonu na scenie, to w Poznaniu mało która sztuka grana jest bez niej. Dotychczas grała p. Zaklicka przez przeszło sto kilkanaście wieczorów, zawsze przy pełnej widowni. Mogliśmy podziwiać rozległą skalę jej talentu; od roli stenotypistki, pełnej czaru i kobiecości w „Myszy kościelnej", aż do św. Joanny G. B. Shawa. Kto widział swego czasu p. Zaklicką w tejże samej roli w teatrze im. Słowackiego w Krakowie, ten dopiero może ocenić, jak szybko rozwija się talent tej bezwątpienia najzdolniejszej artystki młodego pokolenia. Każdy ruch, opracowany i przemyślany starannie, mimika, doskonała modulacja głosu: wszystko to robiło kolosalne wrażenie na widowni. Nic też dziwnego, że „Św. Joanna" szła w Teatrze Polskim przez dłuższy czas. — Część sukcesu przypada tu niewątpliwie w udziale dyr. **Teofilowi Trzcińskiemu**, który świetnie sztukę inscenizował i reżyserował.

Niemal równocześnie mogliśmy oglądać w Teatrze Nowym drugą Joannę w sztuce Schillera pt. **„Dziewica Orleańska"**. Trudno jest porównywać p. Cieszkowską w roli Joanny w sztuce Schillera z Joanną Shawa; są to role niewspółmierne, różne ze względu na charakter obu sztuk i tendencje ich autorów, **ale jeśli chodzi o pewne walory ściśle aktorskie, to p. Zaklicka przoduje.** Obok gościnnych występów w Teatrze Nowym, które dały nam możność zobaczenia **Frenkla, Różyckiego, Leszczyńskiego, Kamińskiej**, mieliśmy kilka dobrych sztuk wystawionych własnemi siłami. Do tych zaliczamy: **„Plac Paryski 13"**, nadzwyczaj interesujący reportaż **Vicki Baum**, **„Zbyt prawdziwe, aby było dobre"** Shawa. Debiutowała na scenie Teatru Nowego **siostra G. Zapolskiej, p. Konstancja Bielska** sztuką pt. **„Wielki Las"**. Jeśli talentem pisarskim p. Bielska nie przypomina nam swej siostry, to w każdym razie usiłuje naśladować ją zarówno w wyborze tematu, jak i przeprowadzeniu i rozwiązaniu intrygi. — Wszystkie postacie, występujące w „Wielkim losie" możnaby z powodzeniem odnaleźć w galerji typów G. Zapolskiej, zwłaszcza „Ich czworo" i „Żabusia" dostarczyłyby wiele materjału do porównań. Naogół debiut p. Bielskiej, nawiasem mówiąc bardzo spóźniony, wypadł słabo.

Wiele hałasu narobiła sztuka **Szczepkowskiej** — „Sprawa Moniki". Grana przeszło trzysta razy w wykonaniu zespołu Reduty, przywędrowała nareszcie do nas. To, co ujrzeliśmy jest ciekawe. Szczepkowska porusza najbardziej palące zagadnienia ruchów feministycznych, czyni to w sposób zręczny i zaciekawiający. Akcji nie ma w sztuce prawie żadnej. O wszystkiem dowiadujemy się na scenie z opowiadania, przez cały czas przysłuchujemy się dyskusji. Nie możemy się zgodzić na tezę Szczepkowskiej o roli kobiety w życiu społecznem i na zepchnięcie w kąt życia rodzinnego. **Fakty, które przytacza, zestawione są jednostronnie;** możnaby cały szereg przytoczyć innych wprost przeciwnych, obalających rozumowanie autorki. — W każdym razie całość zasługuje na to, aby przy sposobności pójść i obejrzeć, zwłaszcza, że zespół „Reduty" gra pierwszorzędnie.

Poznań, 1 kwietnia 1933.

YES.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 4: św. Izydora,
Środa 5: św. Wincentego,
Środa 5: wschód słońca o godz. 5.26, zachód o godz. 18.41.

GOŚĆ RUMUŃSKI W KRAKOWIE. W mieście naszem bawi wybitny poeta rumuński p. **A. Cotrus,** obecnie attache prasowy poselstwa rumuńskiego w Warszawie. Znakomitemu gościowi przy zwiedzaniu Krakowa towarzyszy prof. dr. **Łukasik,** doskonały znawca języka i literatury rumuńskiej.

SPRAWY TEATRU MIEJSKIEGO W KOMISJI RADY M. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji teatralnej Rady m., na którem przyjęto sprawozdanie rachunkowe za ubiegły okres, oraz **program repertuaru** na najbliższy kwartał. W dyskusji nad dotychczasową działalnością teatru miejsk. stwierdzono, że teatr krakowski służy przedewszystkiem **sztuce rodzimej.** Szereg przedstawień z **repertuaru klasycznego,** oraz szereg premjer **autorów polskich** z uwzględnieniem dzieł **młodych pisarzy** wskazuje na linję repertuarową, jedynie właściwą dla instytucji, którą gmina podjęła się prowadzić we własnym zarządzie w okresie dla rozwoju sztuki nader utrudnionym.

TYDZIEŃ PROPAGANDY I ZBIÓRKI pod hasłem „Wszystko dla młodzieży" trwa dalej. Życzliwem spojrzeniem i uśmiechem witajmy proszącego o datek na rzecz Związku. Grosz wrzucony do jego puszki rozrośnie się w miljony i zapewni dach nad głową i chleb, ubogim uczniom i praktykantom z naszego przemysłu i rękodzieła mieszkającym w Związku i tamże szukającym godziwej rozrywki.

SEMINARJUM MEDYCYNY PRAKTYCZNEJ odbędzie się w czwartek, 6 bm. o godz. 8-mej wiecz. w Sali konferencyjnej Kasy Chorych w Krakowie, Batorego 3. III. p.

CHCIAŁ SIĘ WŁAMAĆ DO MIESZKANIA BRATA. Policja ujęła L. Kwiatkowskiego, lat 25, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za usiłowane włamanie do mieszkania swego brata Stanisława, na czem został przytrzymany przez dozorcę domu.

ZWICHNĄŁ NOGĘ, CHCĄC DOSTAĆ SIĘ NA BOISKO. Dnia 2 bm. o godz. 17-tej wezwano Pogotowie Ratunkowe na boisko Cracovii do J. Kukucki, lat 13, ucznia 7 klasy powszechnej (Grzegórzecka 11), który w czasie przedostawania się przez zamkniętą bramę na boisko Cracovii uległ zwichnięciu nogi. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

UPARTY ZŁODZIEJ. Zatrzymano J. Drożdża, lat 22, robotnika; bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za kradzież z włamaniem do apteki przy ul. Dietlowskiej 76. Przy pomocy dobranego klucza otworzył złodziej drzwi, przeciął łańcuchy i spakował większą ilość towarów aptecznych wart. około 1500 złotych. Na tem został przez posterunkowego przyłapany. Drożdż już poraz trzeci włamuje się do danej apteki i poraz trzeci jest ujęty na gorącym uczynku kradzieży.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA Przen. Sakramentu odprawioną zostanie w czwartek 6 b. m. w kościele SS. Felicjanek o godz. 8-mej.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Bziczek".
Środa: „Dziewczęta w mundurkach".
Czwartek: „Bziczek".

Wystawa fotografji geograficznych i krajoznawczych

MIEŚCI SIĘ W SALACH INSTYT. GEOGR. UNIW. JAGIEL. W KRAKOWIE.

Bardzo miłe wrażenie robi urządzona ostatnio wystawa fotograficzna w Instytucie Geogr. U. J. (Grodzka 64). Otwarcie wystawy odbyło się 2-go b. m. Wśród zgromadzonych gości znajdowali się: Rektor U. J. prof. St. **Kutrzeba,** Kurator Koła prof. J. **Smoleński,** Dziekan Akademji Górniczej prof. W. **Goetel,** profesorowie U. J.: **Pagaczewski, Sinko, Semkowicz, Zaborski,** z Kuratorjum wizytator **Bryda,** oraz wiz. **Bzowski.** Nadto byli delegaci Głównego Zarządu Pol. Tow. Tatrz., Komendy Chorągwi Harcerzy, Fotoklubu YMCA., oraz prasy.

Po przemówieniach, w których zwrócono uwagę na doniosłe znaczenie fotografji dla nauk opisowych, a w szczególności geografji, Rektor Kutrzeba przeciął symboliczną taśmę i goście zwiedzili wystawę.

Jedną z bezpośrednich przyczyn, które spowodowały zrealizowanie wystawy jest V. Zjazd Kół Geografów Stud. Uniw. R. P., urządzany w dniach od 20 do 23 kwietnia bież. roku przez Prezydjum Związku wyłonione na rok 1932/3 z Zarządu Koła Geografów U. U. J. Zawiadomione o tej akcji Koła: Lwowskie, Poznańskie, Warszawskie nadesłały swe eksponaty, by stanąć w szeregu wystawców biorących udział w naszej wystawie.

Znaczną liczbę cennych eksponatów dostarczyli: Zarząd główny Pol. Tow. Tatrzańskiego w Krakowie, oraz prof. dr. Walery Goetel, który dostarczył bezcennego wprost (w znaczeniu tak naukowem jak i artystycznem) zbioru jeszcze nigdzie nie wystawianego ze swych wypraw do Afryki i Islandji.

W związku z tym, tak poważnym charakterem wystawy zostały wydzielone dwa działy: pierwszy ściśle **naukowy,** zawierający w sobie sześć poddziałów a to: a) morfologja z geologją, b) osadnictwo, c) etnografja, d) klimatologja, e) aerofotografja, f) dział kolekcji regionalnych z wyróżnieniem Afryki, Alaski, Alp, Himalaji, Islandji, Kaukazu. Drugi dział to krajoznawstwo z poddziałami: a) ogólnym, b) kolekcji zamków polskich.

Wystawę powyższą należy polecić nietylko wszystkim amatorom fotografji, ale także miłośnikom przyrody, gór, śniegów — gdyż znajdą tu przepiękne widoki najrzadszych i najbardziej uroczych zakątków kuli ziemskiej.

Odroczenie procesu Gorgonowej.

WYZNACZONE NA DZISIAJ POSIEDZENIE SĄDU W SPRAWIE GORGONOWEJ ZOSTAŁO ODWOŁANE.

Tuż koło godz. 9-tej rozeszła się pogłoska, że zachorował jeden z sędziów przysięgłych. Istotnie tak się stało. Jest to już choroba trzeciego sędziego z ławy przysięgłych, wylosowanej dla sprawy Gorgonowej. Jak wiadomo wylosowanych było dwunastu sędziów i dwu ich zastępców. Już w pierwszym dniu procesu, w czasie odczytywania aktu oskarżenia, zasłabł przysięgły May i na jego miejsce wszedł zastępca.

W dniu 23-go marca zachorował przysięgły Pałczewski. Ławę przysięgłych przed zdekompletowaniem uratował drugi zastępca. Wczoraj zgłosił się do przewodniczącego, jako chory, przysięgły Peraus. Przewodniczący polecił lekarzowi sądowemu dr. Ciećkiewiczowi zbadać stan chorego. Dr. Ciećkiewicz stwierdził, że przysięgły Peraus ma gorączkę i oddychanie przerywane kaszlem, co wskazuje na nieżyt oskrzeli. Choroba jego wymaga pozostania przez trzy do pięciu dni w łóżku. Przewodniczący zamierzał odroczyć rozprawę do poniedziałku dnia 10-go b. m., jednak na prośbę obrońców wyznaczył posiedzenie dopiero na 11-go b. m. na godz. 9-tą rano. Przerwa obecna spowoduje zapewne, że wyrok przeciwko Gorgonowej, którego spodziewano się w ciągu Wielkiego Tygodnia, nie zapadnie przed świętami.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Luana (Rajski ptak).
ŚWIT: „Błękitna rapsodja".
APOLLO: „Moja żona awanturnica".
ADRIA: „Kinomanjak" z Haroldem Lloydem.
UCIECHA: Pieśń serca (licytacja miłości).
SŁOŃCE: „Śpiewające miasto" i „Sekretarka osobista".
BAGATELA: Drewniane krzyże.
SZTUKA: „Arjana" (Elżbieta Bergner).
PROMIEŃ: Kongres tańczy (Liljan Harvey, Henryk Garrat).
ATLANTIC: Kawalerowie dzikiego Zachodu (w roli gł. George O'brien), oraz Białe Szaleństwo.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 3 do 5 bm.: film p. t. „Białe cienie". W rolach głównych Monte Blue, Agnel Torres.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Ku uczczeniu Konania Jezusa w Ogrojcu

Mgr. J. Dargaud Gen. Dyrektor Arcybractwa Godziny Świętej w Paray le Monial wydał odezwę, w której m. in. pisze:

„Ojciec św. chce otworzyć Rok Święty uroczystą Godziną Świętą w Bazylice św. Piotra w Rzymie, by przez to uczcić pamiątkę bolesnego Konania Zbawiciela w Ogrodzie Oliwnym i przesyła swe Apostolskie Błogosławieństwo wszystkim wiernym, którzy zjednoczą się w tem wspólnem nabożeństwie. Zapewne też tego wieczoru, w czwartek 6-go kwietnia wszystkie dusze chrześcijańskie, przypominając sobie, że są **odkupione Krwią Chrystusa Pana,** będą sobie uważały za zaszczyt złączyć swe modlitwy i zadośćuczynienie z modlitwami i zadośćuczynieniem Ojca całego chrześcijaństwa. W Paray le Monial, to jest w miejscu, gdzie Chrystus Pan zażądał od św. Małgorzaty Marji, ażeby wzięła udział w Jego Konaniu w Ogrojcu i aby stała się Jego pocieszycielką w tem bolesnem Konaniu, — **nabożeństwo Godziny Świętej** odprawione będzie dnia 6-go kwietnia z nadzwyczajną uroczystością".

Z odpustów przyznanych za „Godzinę świętą" w Paray le Monial korzystać mogą wierni także wpisani do Arcybr. „Godziny Świętej", które m. in. istnieje przy kościele SS. Wizytek w Krakowie i w Warszawie.

Ofiary na bezrobotnych.

Komunikat Arcyb. Komitetu Ratunkowego.

Na rzecz nierej. bezrobotnych złożono w Arcyb. Kom. Ratunkowym do 25 marca b. r. następujące ofiary: Urząd paraf. w Nowej Wsi 18 zł; Sodalicja Pań Urzędniczek przy kościele św. Barbary 20 zł; A. Turowicz 40 zł; SS. Urszulanki 10 zł; Krak. Kom. Zw. Banków w Polsce 100 zł; M. Danek 5 zł; A. Szarscy 50 zł; J. Mernunowiczowa 30 zł; Ks. St. Pilchowski 50 zł; Sodalicja Nauczycielek Miejskich 20 zł; Klasztor OO. Redemptorystów 32 zł. 60 gr; Urząd dziekański w Mucharzu 28 zł; Prof. Dr. Surzycki 6 zł. 48 gr; Ks. L. Bzowski z Choczni 10 zł i Ks. J. Dunajecki z Choczni 20 zł: Zbiórka urządzona w lutym b. r. przyniosła **7.529 zł. 75 gr.** Komitet składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie. Komitet pragnąłby wydawać obiady jeszcze przez okres Świąt Wielkanocnych, przeto gorąco uprasza o składanie jeszcze dalszych ofiar. Datki można przysyłać do Administracji pisma, urzędów parafjalnych, lub na konto P. K. O. 405.825. — Do dziś wydano bezpłatnie **148.339** obiadów bezrobotnym, pracującym fizycznie, oraz **15.585** obiadów pracującym umysłowo.

Odczyty.

„Struktura gospodarcze L. O. P. P." Pod tym tytułem odczyt wygłosi przed mikrofonem Radja w Krakowie Dr M. Kesler, wiceprezes Woj. Kom. LOPP. w Krakowie, we wtorek 4 bm. o godz. 18.15.

Legenda o św. Elżbiecie.

Oratorjum **Franciszka Liszta,** które usłyszymy jutro, dnia 5 b. m. na **koncercie Tow. Oratoryjnego w Krakowie** powstało w latach 1861—1862, a wykonano je poraz pierwszy w języku węgierskim w 1865 r. w Budapeszcie.

Liszt był jednym z pierwszych katolickich wybitnych kompozytorów, który pisał oratorja religijne, używając do tego tematów o wybitnie katolickim charakterze. Jako treści do wspomnianego oratorjum użył librecista Otto Roquette legendy o św. Elżbiecie (1201—1235), córce króla węgierskiego Andrzeja II, z rodu Arpadów, późniejszej żonie landgrafa Turyngji, Ludwika. W „Legendzie" nie chodzi jak w różnych oratorjach o jedno zdarzenie, jego przygotowanie i następstwa, lecz w szeregu obrazów czy scen librecista przedstawia pokrótce życie św. Elżbiety, przyczem zauważyć trzeba, że czyni to bez wprowadzania osoby opowiadacza, co dotąd było zwyczajem w oratorjach.

Całe oratorjum (podzielone na 2 części), składa się z 6 obrazów z życia św. Elżbiety od lat dziecinnych aż do jej śmierci.

Muzykę „Legendy" oparł Liszt na szeregu przewodnich motywów; przewijających się przez całe oratorjum.

Po orkiestralnym wstępie, opartym na głównym motywie, wziętym z XVI-wiecznej antyfony ku czci św. Elżbiety, pierwszy obraz przedstawia przybycie kilkunastoletniej Elżbiety, córeczki króla węg. Andrzeja II. na dwór landgrafa Turyngji, gdzie podług ówczesnych średniowiecznych zwyczajów dworskich ogłoszone zostają zaręczyny małej Elżbiety z Ludwikiem, małoletnim synem Hermana, landgrafa Turyngji.

Uroczyste i entuzjastyczne powitanie gości węgierskich, przywożących małą Elżbietę, przemowa magnata węgierskiego, poczem zabawy i chóry dziecięce stanowią treść tego obrazu.

Akcja drugiego obrazu odbywa się w kilkanaście lat później. W lesie, po myśliwskiej piosnce landgrafa Ludwika, następuje jego spotkanie z Elżbietą, która w tajemnicy przed mężem odwiedza w przebraniu ubogich i wspiera ich datkami i dobrem słowem. Kulminacyjnym punktem tego obrazu jest moment, kiedy Elżbieta z drżeniem odsłaniając koszyk, w którym niosła pożywienie dla biednych, spostrzega cud nieba, bo w koszyku znajdują się róże. Następuje przepiękna modlitwa dziękczynna małżonków na tle chóru, wielbiącego Pana Zastępów. —

Trzeci obraz: Chóry rycerzy, wyruszających na wyprawę krzyżową, przysięga ludu na wierność Elżbiecie, pożegnanie landgrafa z żoną i wymarsz.

Drugą część oratorjum rozpoczyna główny motyw Elżbiety, ale w tonacji molowej i w tej postaci przewija się przez 2 obrazy następne, przez co zwiastuje smutek i cierpienia, towarzyszące Elżbiecie aż do jej śmierci. W obrazie „Na Wartburgu", po zgonie landgrafa w wyprawie krzyżowej: matka jego, ks. Zofja postanawia wypędzić synową z zamku, by samej objąć władzę, do czego używa pomocy swego marszałka. Elżbieta, zostawszy sama z dwojgiem małoletnich dzieci, naprożno błaga o litość nad jej smutną dolą, lecz sroga Zofja nie bacząc nawet na zbliżającą się burzę, wypędza Elżbietę z dziećmi wśród strasznej nocy. Dwa motywy, charakteryzujące srogość Zofji (jeden w kontrabasach, drugi w waltorniach i trąbkach) w połączeniu z biegnikami chromatycznymi skrzypiec i instrumentów drewnianych — stanowią tło, na którem Liszt osnuł świetny obraz walki rozszalałych żywiołów natury.

Obraz piąty: Elżbieta została sama. Jej życie wypełnia modlitwa, marzenia i wspomnienia o kraju rodzinnym, o ukochanych Węgrzech, ponadto miłosierdzie i litość nad ubogimi, którym oddaje całe swoje mienie. Dopiero śmierć litościwa kładzie kres jej krótkiemu bogobojnemu życiu. W zakończeniu tego obrazu daje kompozytor śpiew aniołów (chór żeński).

Ostatni obraz przedstawia uroczysty pogrzeb Elżbiety, ogłoszonej już świętą i złożenie Jej ciała w kościele św. Elżbiety w Marburgu w obecności cesarza Fryderyka. Duchowieństwo, szlachta i wogóle wszystkie stany dwóch narodów: węgierskiego i niemieckiego łączą się w zgodnym chórze i proszą św. Elżbietę o wstawiennictwo za pokojem na ziemi i wieczną szczęśliwość po śmierci.

Całe libretto „Legendy" napisane jest w formie scenicznej, to też nic dziwnego, że oratorjum to wykonywane było niejednokrotnie w szacie scenicznej, a więc z akcją w kostjumach i dekoracjach na wielkich scenach operowych np.: w Wiedniu i Budapeszcie.

„Legenda o św. Elżbiecie" dotychczas w Krakowie nie była wykonywana. Krakowskie Tow. oratoryjne w dążeniu swem przedstawienia publiczności krakowskiej dzieł nieznanych, wykona „Legendę" **w artystycznym przekładzie polskim ks. Franciszka Błotnickiego.** Zainteresowany zaś tem artystycznem zamierzeniem węgierski poseł i pełnomocny minister w Warszawie, p. P. de Matuska objął **protektorat nad koncertem.**

Życie gospodarcze.

Kontrola partyj rządzących nad przemysłem.

Donoszą z Berlina, że partje narod.-socjalistyczna i niemiecko-narodowa wydelegowały 2-ch przedstawicieli do zarządu głównego związku przemysłu niemieckiego. Przedstawiciele obu stronnictw rządowych otrzymali daleko idące pełnomocnictwa. Pełnomocnik hitlerowców ma pozostawać w ścisłym kontakcie z organami gospodarczemi partji narodowo-socjalistycznej. Grupom narodowo-socjalistycznym zabroniono podejmowania jakichkolwiek eksperymentów gospodarczych na własną rękę. Skład zarządu związku przemysłu niemieckiego ulegnie zmianie.

ZMIANY W USTAWACH O CZASIE PRACY I URLOPACH DOPIERO OD R. 1934.

Ministerstwo opieki społecznej wyjaśniło, że uchwalona w marcu b. r. przez ciała ustawodawcze nowela do ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, oraz do ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu — mają wejść w życie dopiero z dniem 1 stycznia 1934 r.

Do powyższego terminu obowiązują w całej rozciągłości nieznowelizowane przepisy tych ustaw, w szczególności zaś postanowienia, dotyczące 6-godzinnego dnia pracy w sobotę, stawek dodatkowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe w wysokości 50% i 100% płac normalnych, oraz zapłaty za dni urlopu.

SPADEK KURSU POLSKICH POŻYCZEK W NOWYM JORKU.

Na giełdzie nowojorskiej pożyczki polskie uległy w ub. tygodniu dużej zniżce. W dniu 31 marca notowano (w nawiasach cyfry z 24 marca): 8% Poż. Dillona 61.60½ (64.50), 7% Poż. Stab. 52,50 (55), 6% Poż. Dol. 53.50 (54.50), 7% Poż. Śląska 40..37½ (43.50), 7% m. Warszawy 36,87½ (38).

—o0o—

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa (PAT). Holandja 360.25, 361.15, 359.35; Londyn 30.60, 30.75, 30.45; N. Jork 8.918, 8.938, 8.898; N. Jork telegr. 8.925, 8.945, 8.905; Paryż 35.07, 35.16, 34.98; Szwajcarja 172.40, 172.83, 171.97; Włochy 45.80, 46.02, 45.58; Berlin pryw. 212.80, 212.70.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 76, 75,25.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 102.50, 5% konwersyjna 43.25, 43.75, 43.00; 6% dolarowa 56.63, 56.50, 55.75, 56.00; 4% dolarowa 54.75; 7% stabilizacyjna 54.88, 55.00, 54.75; 10% kolejowa 102.50; LZ. B. G. K. bez zmian.

Dolar pryw. w Warszawie z 12.30 8.88¾ w płaceniu.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 54, dilonowska 61, 61½, stabilizacyjna 62.75, 52, Warszawa 37.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych (PAT). Paryż 20.35½, Londyn 17.73½, N. Jork 5.17⅞, Belgja 72.25, Włochy 26.54, Hiszpanja 43.80, Holandja 209, Berlin 123.37½, Wiedeń 72.89, noty 56.20, Sztokholm 93.80, Oslo 90.80, Kopenhaga 79.10, Sofja 3.73, Praga 15.37, Warszawa 58.05, Białogród 6.90, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.08, Helsinki 8.82.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Ks. K. 5 zł; Inż. Adelman 5 zł; H. S. 5 zł; N. N. 10 zł.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Bezprzykładna wysokość cenników w restauracjach krakowskich.

Jeden z naszych Czytelników prof. Uniw. warszawskiego nadesłał nam list, w którym zwraca uwagę na istotnie niezwykłe ceny, pobierane w restauracjach krakowskich. Mianowicie bawiąc przed kilku dniami (26 ub. m.) w Krakowie, wstąpił na śniadanie do restauracji Hotelu Francuskiego, dzierżawionego przez p. Gaja. Rachunek wystawiony przez płatniczego, przedstawiał się następująco: 2 szklanki mleka — 40 gr., dwa jajka w szklance — 1 zł., porcja marmolady — 1.20 zł., trzy krążki masła i trzy bułki — 1.10 zł. Razem 3.70 zł.

Należy tu wziąć pod uwagę fakt, że jajko kosztuje w handlu 5—6 gr. za sztukę, bułka 5 gr., litr mleka 22—25 groszy, czyli na mleku zarabia restauracja około 300%, na jajkach 900%, na bułkach około 100%, podobnie na innych artykułach. Jeśli się zważy dzisiejszą taniość produktów rolnych — pobieranie tak wygórowanych cen przez restauratorów powinno zainteresować powołane do tego władze. W okresie bowiem, gdy artykuły spożywcze szły w cenie swej w górę — każda najdrobniejsza nawet podwyżka była pretekstem do podniesienia cenników restauracyjnych, gdy zaś obecnie od trzech lat ceny rynkowe podstawowych produktów spadają, restauracje utrzymały swe cenniki bez najmniejszej zmiany. W tych warunkach trudno dziwić się, że właściciele restauracyj narzekają na mały obrót i zastój w przedsiębiorstwie, skoro w okresie ogólnego zubożenia tylko bardzo nieliczne jednostki mogą pozwolić sobie na to, by pokrywać kilkuset-procentowe zyski pp. restauratorów. Wprawdzie rozpiętość cen jest niezawodnie zależną od kategorji i sposobu prowadzenia przedsiębiorstwa, jednak powinna być ustalona i przestrzegana jakaś granica dopuszczalnego zysku.

Należy nadmienić, że w Warszawie sprawa obniżki cen w restauracjach, cukierniach i mleczarniach, posunęła się znacznie naprzód. Mianowicie z inicjatywy komisarjatu rządu odbyła się konferencja przedstawicieli tych przedsiębiorstw. Mają oni w ciągu tygodnia przedłożyć konkretne propozycje obniżenia cenników oraz uzasadnienia kalkulacyjne. Szczególny nacisk zwrócono na obniżenie cen artykułów pochodzenia rolniczego, jak masło, mleko, jaja oraz kawy, herbaty i t. d. Dla ujednostajnienia cen tych artykułów, ustalone będą normy zysku brutto, przywiązane do właściwej kategorji przedsiębiorstwa, a przekroczenie takiej normy będzie uważane za lichwę.

—o—

Żydzi angielscy bojkotują Niemców.



W odwet za prześladowanie żydów przez Hitlerowców żydzi angielscy proklamowali bojkot towarów niemieckich. Na niektórych sklepach żydowskich w stolicy Anglji zjawiły się napisy: Agentów firm niemieckich nie przyjmuje się.

Ruch spółdzielczy podstawą gospodarczą ludności polskiej w Czechosłowacji.

Doceniając znaczenie niezależności gospodarczej w walce o byt narodowy, ludność polska na Śląsku wytęża swe siły w pracy nad podniesieniem poziomu swego bytu ekonomicznego, aby nietylko nie stracić ze swego dorobku, ale przeciwnie pomnożyć i utrwalić swój stan posiadania. Świadczy to o wysokiem uświadomieniu i dojrzałości politycznej ludności polskiej w Czechosłowacji.

Ostoją jej i oparciem w trudnych nieraz sytuacjach jest przedewszystkiem ruch spółdzielczy.

Polski ruch spółdzielczy w Czechosłowacji obejmuje dwa typy: spółdzielnie kredytowe o charakterze rolniczym zorganizowane w Związku spółdzielni polskich z siedzibą w Czeskim Cieszynie i spożywcze, zrzeszone w Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywczych z siedzibą w Mor. Ostrawie.

Zadaniem i celem obu związków jest czynność patronacka, rewizyjna i finansowa nad poszczególnemi jednostkami organizacyjnemi. Gęsta sieć spółdzielni ludowych rolniczych i robotniczych zaopatruje swych członków w artykuły pierwszej potrzeby, po cenach normalnych, zapobiegając w ten sposób wyzyskowi ze strony kupców prywatnych.

Związek Spółdzielni Polskich skupia następujące spółdzielnie: 66 spółkowych kas Reiffeisena, 6. spółdzielni kredytowych systemu „Schulze-Delitsch", a mianowicie: Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek w Czeskim Cieszynie, Bank Rolniczy i Robotniczy we Frysztacie, Bank Kredytowy w Jabłonkowie, Kasa Zaliczkowa w Mor. Ostrawie, Przemysłowa Kasa Kredytowa w Dolnych Błędowicach, Spółka Rolniczo-Handlowa „Ziemia" i kilkanaście innych mniejszych spółdzielni spożywczych.

Wśród spółdzielni tego typu największą rolę dla ludności odgrywa Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek w Czeskim Cieszynie, posiadające 7 filij i wspaniały Polski Dom Reprezentacyjny w Czeskim Cieszynie, skupiający w sobie całe kulturalno-gospodarcze życie Śląska Cieszyńskiego. Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek położyło niespożyte zasługi nietylko na polu gospodarczem, ale i narodowem, wspierając w miarę możności wydatnie instytucje kulturalno-oświatowe na Śląsku.

Z pośród drugiego typu spółdzielni na pierwszy plan pod względem znaczenia gospodarczego i żywiołowego wprost rozwoju wysuwa się: Centralne Stowarzyszenie Spożywcze dla Śląska w Łazach. Założone w roku 1905 z kapitałem początkowym 5.000 koron rozporządza ono 113 filjami rozsianemi po całem terytorjum Śląska i skupia około 18.000 członków. Stowarzyszenie prowadzi we własnym zarządzie oprócz filij, fabrykę wędlin, piekarnię mechaniczną, młyn walcowy, fabrykę limoniady, rozlewnię piwa, skład win i szereg mniejszych warsztatów. Inne spółdzielnie spożywcze, jak „Stowarzyszenie Spożywcze dla Robotników i Rolników w Stonawie, dalej stow. spożywcze „Postęp" w Karwinie i Ludowa Spółka Spożywcza w Stonawie — mogą poszczycić się również pięknemi wynikami pracy.

Wyniki pracy wykonanej przez spółdzielczość polską, świadczą chlubnie o tężyźnie i wysokiem uświadomieniu tak narodowem, jak i społecznem ludności polskiej. Spółdzielczość polska na Śląsku czeskosłowackim stoi na takim poziomie, że można ją śmiało zaliczyć do najpoważniejszych tego rodzaju organizacyj w Republice Czechosłowackiej.

Radjo.

NOWE DAVENTRY.

Radjostacja w Daventry (Anglja) znana radjosłuchaczom całego kontynentu, ma być zastąpiona przez nową stację znacznie silniejszą w Droitwich. Wysokość masztów antenowych ma sięgać 210 mtr. przez co zasięg nowej stacji będzie znacznie większy, niż dawniejszej. Nowe maszty antenowe będą najwyższe z pośród istniejących w Anglji z wyjątkiem liczących 240 mtr. wysokości masztów radjostacji zamorskiej w Rugby. Stacja w Droitwich będzie dysponowała siłą 100 KW.

BIAŁE PLAMY NA MAPIE RADJOISKROWEJ.

Pomimo nadzwyczajnego rozrostu radjofonji znajdują się i dzisiaj jeszcze na kuli ziemskiej gęsto zaludnione kraje, gdzie radjo jest nieznanym prawie sprzętem. Do takich krajów, tworzących białe plamy na mapie radjofonicznej globu ziemskiego, należą np. Indochiny, gdzie na 21 miljonów mieszkańców, posiada radjoaparaty tylko 659 osób, wyspa Madagaskar, gdzie na 3 milj. mieszk. jest 73 posiadaczy radjoaparatów, Syrja, gdzie istnieje tylko 74 radjoabonentów na około miljon mieszkańców.

—o0o—

Programy stacyj radjowych.

Środa 5 kwietnia.

Kraków (312,8). G. 11.40 Przegląd prasy, kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12,10 Płyty; 13.20—16 Transmisje z Warszawy; 16 Płyty; 16,20—17.55 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18 Odczyt z Katowic; 18,20 Krakowskie wiadomości bieżące; 18.25 Muzyka lekka; 18.45 Świetlica strzelecka; 19 Odczyt p. t.: „Współczesna produkcja złota", wygł. dr W. Ormicki, docent Un. Jag.; 19.15 Rozmaitości, komunikaty; 19,30 Transmisje z Warszawy; 22.15 Muzyka z płyt; 22.35 Odczyt w języku esperanto: „O Wicie Stwoszu" wygł. p. T. Hodakowski; 22.55 Kom. meteorologiczny i policyjny z Warszawy; 32 Muzyka popularna z płyt! 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 16 Koncert na cytrze; 17 „Elementarz muzyczny"; 18.20 „Silva Rerum"; 18.55 Feljeton „Co przeciętny Anglik wie o Polsce", wygł. dr H. Wereszycki.

Warszawa (1411.8). G. 11,40 Przegląd Prasy; 11,50 Kom. meteorologiczny; 11,57 Sygnał czasu, hejnał; 12,05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.20 Państw. Inst. Met.; 15,10 Komunikat Inst. Eksport; 15,15 Kom. gospodarczy; 15,30 Kronika harcerska: 15,35 Program dla dzieci; 16 Płyty; 16,20 Odczyt dla maturzystów; 16,40 „Jak rozumnie uprawiać sport"; 17 Audycja dla nauczycieli; 17,30 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 17.40 Odczyt; 17,55 Program na dzień następny; 18,20 Muzyka lekka; 19 Rozmaitości; 19,20 „Skrzynka pocztowa rolnicza"; 19,30 Feljeton literacki; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Odczyt: 20,15 Transmisja z Konserwatorjum; 22 „Na widnokręgu"; 22.15 Płyty; 222.55 Komunikat meteorologiczny i komunikat policyjny; 23 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 13,15 Komunikat gospodarczy; 15.25 Kom. Związku Wynalazców; 18 Dr M. Grażyński — „Harcerstwo jako awangarda Młodej Polski"; 19 M. Znatowicz-Szczepańska: „Współpraca rodziców w szkole na Śląsku"; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Odpowiedź Francji na propozycję Mussoliniego.

Paryż 3 kwietnia. Dziś przed południem odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem zajmowano się **światową konferencją gospodarczą**, oraz projektem **współpracy państw zachodnich.** Wedle komunikatu oficjalnego, na propozycję ministra handlu postanowiono podjąć kroki zmierzające **do przyspieszenia przygotowania światowej konferencji gospodarczej.** Następnie minister spraw zagranicznych Paul Boncour zaznajomił radę ministrów **z obecnym stanem rokowań w sprawie planu współpracy 4 państw zachodnich.** Uchwalono na propozycję włoską i angielską odpowiedzieć w formie **memorandum, które w najbliższym czasie ma być przesłane zainteresowanym rządom.**

Naprężone stosunki polityczne w Syjamie.

Londyn, 3 kwietnia. Jak donoszą z Bangkoku, król syjamski **zniósł konstytucję i rozwiązał parlament** a na jego miejsce mianował **nową radę państwową.** Decyzja ta zapadła za zgodą rządu syjamskiego. **Rada państwa ma zastępować parlament tak długo, aż sytuacja wewnętrzna umożliwi wybór nowego ciała ustawodawczego. W kraju panuje nastrój podniecony.** Poselstwa i konsulaty zagraniczne strzeżone są przez wzmocnione oddziały wojskowe i policyjne.

Podpalacze kościołów w Kanadzie.

Nontreal, (PAT.) W katedrze św. Jakóba wybuchł pożar, jak przypuszczają **skutkiem podpalenia.** Od pewnego czasu miało miejsce **szereg wypadków podpalenia kościołów katolickich w Quebecu,** wobec czego zorganizowana została **milicja ochotnicza,** która pełni straż w świątyniach.

ROZROST WŁOSKIEGO LOTNICTWA.

Marsylja. (PAT). Jeden z włoskich dzienników podkreśla, że podczas gdy w roku 1923 aeronautyka włoska posiadała 76 aparatów **z 500 oficerami i żołnierzami,** to w roku 1933 Włochy rozporządzają **1507 aparatami,** a liczba czynnych oficerów i żołnierzy wzrosła do — **22.193 osób.**

BONY SKARBOWE NA ODCIĄŻENIE ROLNIKA AMERYKAŃSKIEGO.

Nowy Jork, 3 kwietnia. W celu **odciążenia hipotek, gruntów rolniczych** polecił **prezydent Kongresowi** wydanie **nowej emisji bonów skarbowych w wysokości 2 do 3 miljardów dolarów, przy oprocentowaniu 4 proc.** Oprocentowanie pożyczki udzielonej rolnikom **nie mogłoby przekraczać 4 i pół procent.**

Protest konsula niemieckiego w Katowicach.

Berlin, 3 kwietnia. Niemiecki konsul generalny w Katowicach Adelmann założył dziś przedpołudniem w województwie śląskiem **protest przeciw wczorajszym demonstracjom antyhitlerowskim w Katowicach** a przedewszystkiem **przeciw spaleniu flagi hitlerowskiej.**

Praktyki wakacyjne.

Warszawa 3. 4. (Telef. wł.). Ministerstwo Przemysłu i Handlu przekazało Związkowi Izb Przemysłowo-Handlowych **sprawę zbadania praktyk wakacyjnych dla studentów i uczniów szkół technicznych.** Ministerstwo uznało, że należyta ilość praktyk dla studentów i uczniów szkół technicznych w przedsiębiorstwach przemysłowych w okresie wakacyj letnich posiada pierwszorzędne znaczenie praktyczne dla uzupełnienia wykształcenia młodzieży technickiej.

DZIECI BEZROBOTNYCH WOLNE OD CZESNEGO.

Warszawa 3. 4. (Telef. wł.) Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało zarządzenie, wedle którego, począwszy od roku szkolnego 1933/34 **dzieci bezrobotnych pracowników umysłowych na równi z dziećmi inwalidów, korzystać mają z prawa pierwszeństwa przy zwalnianiu od czesnego.**

STRAJK ZECERÓW W WILNIE.

Wilno, (PAT.) Wybuchł tu **częściowy strajk zecerów** zrzeszonych w związku zawodowym drukarzy. Zecerzy domagali się podwyższenia zarobków. Pomimo strajku wszystkie pisma codzienne ukazały się dziś normalnie z wyjątkiem jednego.

STRAJK ORKIESTRY W OPERZE LWOWSKIEJ.

Lwów 3. 4. (Telef. wł.) We Lwowie orkiestra Opery zaprzestała pracy **wobec wielkich zaległości w wypłacie poborów.**

KABEL POLSKA—KOPENHAGA.

Warszawa 3. 4. (Telef. wł.). Ministerstwo Poczt przystąpiło do opracowywania planu **budowy kabla, mającego łączyć Polskę z Kopenhagą.**

Poseł z BB. o „bezinteresowności" Ruszczewskiego

DALSZE ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Warszawa, 3. 4. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym w procesie Ruszczewskiego jako pierwszy świadek badany był **poseł Gawlik, należący do B. B .i do Federacji Pracy.** Wyrażał się on o Ruszczewskim **bardzo pochlebnie,** zaznaczając, że uważał go za **działacza bezinteresownego (!).** Poseł Gawlik uważa, że **Ruszczewski był człowiekiem łatwowiernym** do tego stopnia, że żywioły radykalne starały się wyzyskać jego dobroć. Swego czasu Ruszczewski **miał wyłożyć 30.000 zł. na cele Federacji i nosił się z zamiarem ofiarowania Federacji placu na budowę...**

Świadek **Martens,** prezes Zw. Przemysłowców Budowlanych stwierdził, że **firma „Budownictwo i Przemysł" nie była znana w Związku.** Świadek **Kotowicz,** przedstawiciel firmy „Trut" otrzymał zamówienia na wykonanie stropów. Stwierdza on, że nie odniósł wrażenia, by Ruszczewski faworyzował poszczególne firmy. — Świadek **Beredowski poczynił zeznania przy drzwiach zamkniętych.**

ooOoo

Rokowania hitlerowców z Senatem gdańskim rozbite.

Warszawa, 3. 4. (Telef. wł.). Gdańskie biuro prasowe ogłosiło komunikat **o zerwaniu rokowań z narodowymi socjalistami.** Prezydent Ziehm wraz z koalicją rządzącą wyraził gotowość **kontynuowania rokowań z hitlerowcami, jednak hitlerowcy propozycje jego odrzucili.** Zmiana rządu w Gdańsku jest obecnie **nie do pomyślenia,** gdyż po rozbiciu układów, mających umożliwić stworzenie frontu narodowego, **zmiana rządu mogłaby pójść jedynie w kierunku lewicowym.**

Goebbelsowi nie pozwolono przemawiać

Gdańsk, 3 kwietnia. W ciągu bieżącego tygodnia miał przyjechać do Gdańska minister uświadomienia narodowego i propagandy **dr. Goebbels** celem wygłoszenia mowy na zebraniu hitlerowców gdańskich. Ponieważ **zebranie to i przemówienie Goebbelsa zostało przez senat gdański zabronione, generalny konsul niemiecki v. Thermann otrzymał polecenie podjęcia u prezydenta senatu gdańskiego** kroków **dyplomatycznych.**

—o—

Możliwość zerwania stosunków niemiecko-sowieckich.

Warszawa, 3. 4. (Telef. wl.) **Z kół zbliżonych do Sowietów rozeszły się pogłoski o możliwości zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Sowietami a Niemcami.**

Moskwa, (PAT.) „Izwiestja" omawiając nowe prowokacje antysowieckie w Niemczech piszą:

Wskazywaliśmy już, że świecka opinja publiczna ocenia tendencje obecnego **rządu niemieckiego nie według słów, lecz według czynów.** Fakty, jakie zaszły w ciągu ostatnich dwu dni **wskazują dość wyraźnie na kierunek, w jakim się rozwija polityka niemiecka wobec ZSRR.** Opinja publiczna sowiecka ma prawo stwierdzić, że **zorganizowana kampanja antysowiecka rozszerza się w Niemczech.** Pierwsza grupa prowokacyj antysowieckich obejmuje **akcję policji,** która nie zważa na przepisy układu niemiecko-sowieckiego i wdziera się siłą do siedzib instytucyj sowieckich w Niemczech i dokonywa tam rewizyj.

Do drugiej grupy prowokacyj antysowieckich należy zaliczyć **zorganizowaną akcję niszczycielską towarzystwa „Derop",** zajmującego się zbytem sowieckich produktów naftowych. W tym wypadku bandy hitlerowskie spłacają niezawodnie swój dług, zaciągnięty przed przyjściem do władzy i działają według specjalnych instrukcyj światowych potentatów naftowych, którzy subwencjonowali ruch faszystowski w Niemczech.

Do **trzeciej** grupy „wyczynów" antysowieckich narodowych socjalistów zaliczyć należy **aresztowania obywateli sowieckich.**

Wszystkie fakty razem wzięte zmuszają do stwierdzenia, że **rząd Hitlera ucieka się do pewnego rodzaju demonstracji,** dając całkowitą swobodę działania prowokatorom antysowieckim. Słowa kanclerza Rzeszy co do charakteru polityki niemieckiej wobec ZSRR nie mogą być brane na serjo i są pełne obłudy.

W szczególnie ostrym tonie utrzymane są komentarze „Prawdy", która zaznacza: że żaden kraj nie pozwolił sobie wobec ZSRR na akty będące codzienną praktyką władz niemieckich.

SILNE WRAŻENIE W KOŁACH DYPLOMATYCZNYCH.

Moskwa. (PAT). Dzisiejsze artykuły prasy sowieckiej, skierowane przeciwko Niemcom, **wywołały w moskiewskich kołach zagranicznych wrażenie doniosłej sensacji politycznej.** W kołach dyplomatycznych i dziennikarskich oczekiwane jest w najbliższych dniach **zerwanie sowiecko-niemieckiego traktatu handlowgo,** zaś w razie kontynuowania antysowieckich prowokacyj przez rząd Hitlera, mogłoby dojść do **wypowiedzenia umowy z Rapallo i traktatu berlińskiego.** Według pogłosek, sowieckie koła polityczne już dzisiaj mają uważać wszystkie umowy pomiędzy ZSRR. a Niemcami za faktycznie zerwane ze strony Niemiec.

Długoterminowy kredyt amortyzacyjny

na kupno ziemi z parcelacji.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Ministra Skarbu, na mocy którego **Skarb Państwa przyjmować będzie 40 i pół letnie 4½% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego Serji 1., pochodzące z pożyczek długoterminowych,** udzielonych przez Państwowy Bank Rolny **na kupno gruntu z parcelacji, według ich nominalnej wartości,** od każdego posiadacza, **na spłatę wszystkich zaległych bezpośrednich podatków państwowych,** nie wyłączając podatku spadkowego, od darowizn i majątkowego, do wysokości całej zaległej sumy, **o ile płatność podatku przypadała przed dniem 1-go października 1931 roku.**

O ile płatność wszystkich bezpośrednich podatków oraz podatku spadkowego i od darowizn przypadała **po 1-szym października 1931 r. do 31-go grudnia 1932 r.,** Skarb Państwa przyjmować będzie od każdego posiadacza wymienionych listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego, spłatę **w połowie w gotówce, w połowie w listach zastawnych,** według wartości nominalnej.

Przewidywane są dalsze zarządzenia, mające na celu umożliwienie spłacania przez niektóre kategorje dłużników ich zaległości w stosunku do banków państwowych, za pomocą listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego.

—§—

Warszawa 3. 4. (Telef. wł.). W Warszawie są prowadzone rokowania z przedstawicielami zagranicznych konsernów w sprawie **fuzji fabryk sztucznego jedwabiu w Polsce, mianowicie fabryk w Tomaszowie, Myszkowie i Chodakowie.**

P. P. S. zwołuje kongres.

Warszawa. (Telef. wł.). Zjazd rady naczelnej PPS. uchwalił **zwołać kongres partji na dzień 2 i 3 listopada bież roku.** Postanowiono również urządzić obchody 1-go maja w porozumieniu z ugrupowaniami socjalistycznemi mniejszości narodowych. Na kongresie **ma** być uchwalony tekst programu rolniczego P. P. S.

Rezolucje polityczne opowiadają się przeciw faszyzmowi i uważają, że misją dziejową socjalizmu jest przełamanie międzynarodowego frontu faszystowskiego. Przyjęto również do wiadomości decyzję egzekutywy Międzynarodówki, że pakt o nieagresji socjalistów z komunistami może być zawarty jedynie przez obie Międzynarodówki a nie w drodze umów w poszczególnych krajach.

Loterja państwowa.

Warszawa, 3. 4. (PAT). Dziś w 22-im dniu ciągnienia 26 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery: **15.000 na 78.767, 147.313, 10.000 zł. na 50.073 i 127.361, 5.000 zł. na 21.667, 44.783, 115.326 i 116.862.**

ODJAZD POSŁA BULGARSKIEGO.

Warszawa, 3. 4. (Telef. wł.) Porozumienie prasowe polsko-bułgarskie żegnało w dniu dzisiejszym dotychczasowego posła bułgarskiego w Warszawie **p. Robeffa, wyjeżdżającego do Bukaresztu.** P. Robeff pozostawał na stanowisku posła **przy rządzie polskim przez lat 7.**

—o—

Warszawa 3. 4. (Telef. wł.). W dniu jutrzejszym rozpoczną się w Bukareszcie narady **międzynarodowej konferencji kolejowej,** które potrwają trzy dni. Z ramienia Ministerstwa Komunikacji wyjeżdża na tę konferencję dyr. Matoga.

Warszawa 3. 4. (Telef. wł.) W dniu 12 bm. rozpocznie się zjazd Związku Artystów Scen Polskich (ZASP), który zajmie się m. in. **sprawą dyrektora Pawłowskiego.**

Warszawa, 3. 4. (Telef. wł.) W Warszawie zmarła **dr. Magdalena Goldflussówna,** założycielka i kierowniczka Czytelni Naukowej we Lwowie, późniejszej Czytelni T. S. L.

PRZYSPIESZONY PRZEWÓZ PRZESYŁEK DROBNICOWYCH. W związku z wprowadzoną z dniem 1 kwietnia br. wydatną obniżką taryf drobnicowych, wyjaśnia Dyr. Kolei w Krakowie, że przesyłki drobnicowe wysyłane są lekkimi pociągami towarowymi o przyspieszonej szybkości. Towary nadane w Krakowie w ciągu dnia do godz. 18-tej, odchodzą z Krakowa **tego samego dnia przed północą,** a nadchodzą do **Zakopanego w 10 godzinach, do Rzeszowa w 7 godz., do Krynicy w 19, do Bielska w 8, do Żywca w 9, do Katowic w 3 godzinach.** — Nadsyłane towary pociągami lekkiego typu do **Krakowa** nadchodzą w analogicznym okresie czasu. Ścienne rozkłady lekkich pociągów towarowych wywieszone są na wszystkich stacjach tut. okręgu dyrekcyjnego. Informacji w sprawach taryfowych udziela Składnica Wydawnictw Taryfowych Kraków (Bosacka 6, II p.).

Z obrad Kongregacji Kupieckiej

Obradom walnego zebrania Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, które odbyło się w ub. niedzielę, przewodniczył starszy Kongregacji p. Jakubowski, z podstarszymi pp. Rąbem, Szarskim oraz dr. L. Macharskim. Referaty o działalności organizacji wygłosili pp. dr. Kuhn, Reim, Sierotwiński, dr. Radzyński, podstarszy Rąb i i. P. Reim informował o powstaniu nowej sekcji w łonie Kongregacji, t. j. sekcji **oświatowej,** założonej z inicjatywy pp. Jakubowskiego i dr. Kuhna, a mającej na celu szerzenie wiedzy handlowej w drodze popularnych odczytów względnie kursów. O powodzeniu tej sekcji świadczy fakt, że na pierwszym, urządzonym przez nią kursie frekwencja słuchaczy wyrażała się cyfrą 190-ciu osób. Ponadto projektowanem jest **urządzenie** w jesieni bież. **roku** nowego konkursu wystaw sklepowych. Konkurs taki, urządzony przed dwoma laty odniósł pełny sukces a wystawy odtąd są urządzane z większą starannością.

P. **Lankosz** w obszernym referacie przedstawił ujemne następstwa rygorystycznej polityki podatkowej i podkreślił konieczność większego uwzględniania potrzeb handlu, który ponosi wysokie świadczenia na rzecz państwa, stanowiące w samych tylko podatkach bezpośrednich 32 proc.

P. **Sierotwiński** informował o działalności sekcji towarzyskiej K. K. K.

P. Rąb domagał się zrównania kupiectwa pod względem praw z innemi grupami społeczeństwa, zwrócił też uwagę, że poczta, która wydaje różne propagandowe „Łączniki" winna przedewszystkiem obniżyć taryfę opłat. W sprawie utworzonego przy Kongregacji funduszu samopomocy doraźnej złożył p. Rąb wniosek o przymusowe opodatkowanie się wszystkich członków K. K. K. dodatkową opłatą przynajmniej po 50 groszy miesięcznie. Wniosek ten został uchwalony. Dotychczas na fundusz samopomocy wpłynęło około 200 zł.

Walne zebranie dokonało również wyborów uzupełniających Rady, do której powołani zostali: p. Czesław **Czarnecki,** dr. Jan **Kuhn,** p. Józef **Maleta** i p. Stan. Rąb; w charakterze zastępców pp.: **Brzozowski,** Grosse i Reim. Do komisji **rewizyjnej** wybrano pp.: Cebulskiego, Dynowskiego, Pompę, Słomianego i Szajdakowskiego, ponadto do „Stałego Sądu Polubownego" wybrano 36-ciu delegatów. W skład sądu honorowego wchodzą pp.: inż. A. Adelman, Froncz, Fryling, J. Fischer (senior), J. Kwiatkowski i W. Truszkowski.

W specjalnie uchwalonej rezolucji wezwano ogół członków K. K. K. do solidarnego wypełniania obowiązków członkowskich i abonowania „Kupca Polskiego", organu Kongregacji.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 76

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

——oo——

Podniecona nadzieją, zwróciła się do gimnazistów i nie wypuściła ich, dopóki się nie wypytała jeszcze raz o wszystkie szczegóły, zadając im kilkakrotnie te same pytania. Odpowiadał jej tylko młodszy, podczas gdy brat jego nie wymówił ani jednego zdania.

Tymczasem nadszedł i pan Zaruski, który wstąpił na chwilę do biura przed wymarszem na Halę Gąsienicową. Wynik rozwieszenia ogłoszeń ucieszył go niezmiernie. Oczywiście zmienił natychmiast plany i powydawał telefonicznie odpowiednie zarządzenia.

Najważniejsze dotyczyło zebrania paru ochotników, którzyby się z nim udali zaraz do Kościeliskiej Doliny, bowiem ostatnie rezerwy Pogotowia zostały już posłane ku Granatom.

W rezultacie tych zabiegów za jakiś kwadrans najdalej nowa ta grupa ratowników miała wyruszyć autobusem do Kościeliskiej Doliny. Naczelnik rozumiał dobrze, że w takich wypadkach niema ani chwili czasu do stracenia.

XI.

Cień ręki.

Dwoje ludzi, mężczyzna i kobieta, zwiedzało Mylną Grotę.

Kobieta szła na przedzie, niosąc w ręku zapaloną świecę. Kroczący tuż za nią mężczyzna śledził uważnie z trzymanego przed oczyma „Przewodnika po Tatrach“ drukowany plan Mylnej Groty.

— No, już dosyć daleko zabrnęliśmy — mówił tenże do swej żony. — Nie warto się dalej zapuszczać, bo tam nie będzie już nic ciekawego.

— Jak to? — zawołała z żalem młoda kobieta. — Przecież mieliśmy zwiedzić całą grotę!

— Koniecznie mamy się tłuc po tych gruzach aż do samego końca korytarza?

— No, bo w każdym może być coś do zobaczenia.

— Właściwie to ciągle jest to samo. Jeden tunel podobny do drugiego. Zresztą zwiedziliśmy już to, co najważniejsze.

— O, jeszcze nie wszystko! — zaprzeczyła kobieta, zaglądając do trzymanej przez męża książki.

— Są tu jeszcze różne odnogi — przyznał jej. — Ale wiesz, że to nie należy do przyjemności tyle czasu siedzieć w podziemiach, i co pewien czas czołgać się na brzuchu.

To rzekłszy, zamknął książkę, poczem dodał:

— No, chodźmy już z powrotem: bo ja się doprawdy boję, że zmylimy kierunek i nie trafimy potem do wyjścia.

— Czekaj... — szepnęła nagle kobieta. — Wydało mi się, że ktoś woła...

— Zatrzymali się oboje.

— Ja nic nie słyszę — odezwał się mąż po chwili.

— Proszę cię, nie rozmawiajmy przez pewien czas! Właśnie wtedy, kiedy ty mówiłeś, słyszałam znowu słaby jęk: jakby ktoś wołał: „mamo“!

Nadsłuchiwali dość długo w milczeniu. Ale żaden głos się nie odezwał.

— Cości się uroiło, moja droga!

— Czekajże... Słyszysz?

W głębi lochu sączyły się ze ścian krople wody. Szelest ich podobny był do szeptanej cicho modlitwy.

— Nic a nic. To tylko woda kapie — rzekł mąż i ruszył w stronę, z której przybyli.

Kobieta szła za nim. Prąd powietrza, ciągnący długiemi korytarzami, szamotał wątłym płomykiem trzymanej przez nią świecy.

Zasłoniła ją dłonią, w obawie, aby nie zgasła. Od jej ręki padł na falistą skalną ścianę ogromny, dziwaczny cień.

Uszedłszy kilka kroków, zatrzymała się znowu.

— Czego stoisz jeszcze? — zawołał mąż niecierpliwie, oglądając się za nią. — Czekasz, aż ci świeca zgaśnie? Chodźże prędzej. Ja mam już dosyć tych ciemności.

— No dobrze: już idę. Tylko zrób to dla mnie i raz jeszcze posłuchajmy chwilę w milczeniu.

Stanęli: czekali długo. Otaczała ich cisza grobowa, niczem nie przerywana. W tem miejscu nie było już nawet słychać szeptu kropel spadających.

— Może mi się tylko zdawało — szepnęła kobieta.

Świeca w jej ręku malała. Oddała ją mężowi i zaczęła się posuwać szybko tuż za nim. Wędrowali długo ciemnemi lochami, to pełzając na kolanach, to krocząc ostrożnie przez zwalone głazy.

W pewnej chwili kobieta się schyliła i podniosła coś z ziemi.

— Co to? — pytał mężczyzna.

— Martwy nietoperz. Zabłądził biedak i zdechł z głodu!

— Tfu! Rzuć to! I chodźmy prędko.

Gdy wyszli nareszcie z pieczary, oblały ich gorące, południowe promienie lipcowego słońca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.